Nr. 23 (z dod. por.). Dnia 23 stycznia. Sobota. Dnia 11 (23) stycznia 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Bajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenne wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami ku uczczeniu św. Agnieszki, panny i męczenniczki, patronki bractwa panieńskiego, przy tymże kościele istniejącego. Wotywa przed ołtarzem Matki Bozkiej Częstochowskiej wyjdzie o godz. 10-ej zrana, suma o 11-ej, zaś nieszpory z kazaniem o 4-ej po południu.

— Z dniem jutrzejszym w tymże kościele rozpoczyna się nowenna dla przygotowania wiernych do godnego obchodzenia uroczystości „gromnic", czyli Oczyszczenia N. Panny Marji. Z tego powodu codziennie, przez dni dziewięć, o godz. 9-ej zrana, po wotywie, jaka tam o tej porze bywa odprawiana ku czci Matki Bozkiej Częstochowskiej, kapłan wraz z zebranymi odprawiać będzie przepisane modlitwy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Urzędownie zaprzeczono w Wiedniu wiadomości, że wdowa po arcyksięciu Rudolfie, arcyksiężna Stefanja, zamyśla wstąpić w powtórne związki małżeńskie z księciem Miguelem Braganzą. Ponieważ jednak urzędownie zaprzecza się z zasady każdej nie w porę ujawnionej prawdzie, ponieważ dziennik tak znakomicie informowany, jak *Neue freie Presse*, nie popełniłby kłamliwej niedyskrecji, gdyby na dnie pogłosek nie tkwił pierwiastek prawdziwy; warto jest rozejrzeć się w okolicznościach i osobach.

Książę Miguel de Braganza jest bratem rodzonym arcyksiężny Marji-Teresy, żony arcyksięcia Karola-Ludwika. Liczy on lat 39, posiada stopień podpułkownika w siódmym pułku huzarów austrjackich. Był ożeniony po raz pierwszy z księżniczką Elżbietą Thurn-Taxis i jest od r. 1881-go wdowcem. Arcyksiężna Stefanja liczy lat 27. Zauważono od dłuższego czasu niezmiernie tkliwe i serdeczne zbliżenie się arcyksiężny-wdowy do rodziny arcyksięcia Karola-Ludwika, a zwłaszcza do jego żony Marji-Teresy; zapisano, że Stefanja w ostatniej swej podróży do Monachjum zatrzymała się dłuższy czas w Regensburgu i spędziła go w towarzystwie księcia Miguela, którego troje dzieci chowa się w domu księztwa Thurn-Taxis.

W Monachjum, kędy stroniąca od czasu żałoby swej przed wielkim ceremonjałem acyksiężna-wdowa zamieszkała tym razem w pałacu księcia rejenta bawarskiego Luitpolda i z wyjątkowemi honorami była przyjmowaną, wydano nawet ku czci jej w ostatnią niedzielę wielki obiad dworski, któregoby z pewnością w zwyczajnych warunkach nie przyjęła. To też w stolicy bawarskiej powszechnie o projektach małżeńskich mówią, podobnie jak w sferach dworskich i przydworskich Wiednia. Tutaj dodać należy na wszelki wypadek, że książę Miguel posiada dwóch synów: Miguela (ur. 1878-go r.) i Franciszka-Józefa (1879-go r.), tudzież córkę, Marję-Teresę (1881-go r.).

Projekt prawa szkolnego, wniesiony w d. 15-ym b. m. w sejmie pruskim przez ministra oświaty, hr. Zedlitza-Trütschlera, wywołał wszystkie złe duchy fałszywego liberalizmu na zawzięty harc opozycyjny przeciw wskrzeszeniu w Prusiech „szkoły wyznaniowej", przeciw dopuszczeniu duchowieństwa do egzaminowania nauczycieli ludowych, przeciw uprawnieniu szkół prywatnych i t. d. Stanowisko ministra i jego projektu określone jest wszakże jasno w artykule 24-ym konstytucji pruskiej z r. 1850 go, który powiada: „Przy organizacji publicznych szkół ludowych uwzględniać należy, o ile możności (*möglichst*) stosunki wyznaniowe". P. minister wie przeto, na co się powoływać, ma za sobą konkretne postanowienie konstytucyjne i dopóki konstytucja pruska obowiązuje, ma obowiązek ścisłego jej wykonywania. Że pp. Falk i Gossler w chwili radykalnego rozcietrzewienia się liberalizmu europejskiego podeptali konstytucję, usunęli na bok wyraźne jej wskazówki i nadali szkole ludowej charakter bezwzględnie świecko państwowy, lekceważąc etyczną wartość wychowawczą pierwiastku religijnego i zaledwie tolerując w szkole początkowej, religję jako przedmiot interesujący, ztąd nie wynika konsekwencja, aby każdy z kolei minister pruski miał prawo żyć w rozbracie z obowiązującą konstytucją państwową.

To też organy opozycyjne, zarówno wolnokonserwatywna *Post*, jak narodowoliberalna *Nationalzeitung*, żądają ni mniej ni więcej, jak zmiany konstytucji lub takiego interpretowania jej artykułu 24-go, któreby licowałoby z duchem końca, nie środka XIX-go wieku. Ta ostatnia propozycja jest wysoce fantazyjna. Wyraz „*möglichst*", użyty w konstytucji, nie należy do dwuznacznych, chyba że się chce jasny sens jego tendencyjnie wyrzucić za okno i zastąpić mrzonką własnej wyobraźni. Opozycyjna prasa powiada, że prawodawca z r. 1850-go wyrazem „*möglichst*" dopuszczał szkołę wyznaniową, „o ile na to okoliczności dozwolą"; ponieważ zaś obecnie okoliczności cywilizacyjne na powiązanie choćby najluźniejsze szkoły z kościołem nie zezwalają, *ergo* — projekt hr. Zedlitza sprzeciwia się literze i duchowi konstytucji! Rozumowanie zaiste pomnikowe. Czyżby istotnie liberalizm pruski nie znał o tyle historji własnego narodu, aby nie wiedział, w jakich warunkach powstawała konstytucja z r. 1850-go i że użyty w niej wyraz „*möglichst*" na wręcz przeciwnych oparty był premisach, że liczył on się z pewnością snadniej z każdem innem widzeniem rzeczy, aniżeli z tem, które wyobraża stronnictwo, żądające bezwzględnego rozbratu pomiędzy nauką elementarną a żywiołem religijnym.

Niezmiernej doniosłości dla przyszłego rozwoju rzeczypospolitej francuzkiej jest ogłoszone w tamtejszej prasie katolickiej pismo arcybiskupów: Pary-

Listy do Redaktora.

II.

Szanowny Redaktorze! W pierwszym moim liście
Przyrzekłem ci, zanadto może zamaszyście,
Wskazać drogi, jakiemi życie ludzkie płynie,
Tu u nas, w galicyjskiej uroczej krainie.
Przyrzekłem ci i jestem w niemałym kłopocie;
Bo skorom się zagłębił w tej miłej robocie,
Ujrzałem tyle ścieżek i w lewo i w prawo,
Wijących się, niknących, zarośniętych trawą,
Krzywych, ślizkich, idących stromo po pod górę,
Bagnistych, prowadzących w przepaście ponure,
Że choćbym chciał rzecz dotknąć jaknajdelikatniej,
Sam nie wiem, jak potrafię wybrnąć z owej matni;
Tem bardziej, że jak grzeczny gospodarz w swym [domu,
Nie chciałbym żadną miarą ubliżyć nikomu.
Zaraz na sam początek mam trudność nielada,
Mianowicie pytanie, jaką mi wypada
Grupę społeczną u nas postawić na czele?
I ta warta niemało i ta warta wiele...
Gdy jednak sprawę ubić raz jakoś potrzeba,
Więc odwagi i naprzód! Wzywam łaski Nieba,
I zaczynam od żydów. W przestrzeni i czasie,
Któż odmówi pierwszeństwa tej wspaniałej rasie?
Ona to, wywiesiwszy na czarnym sztandarze —
Guldena — poniewiera ludzkości ołtarze,
Wlepia w jego potęgę zachwycone oczy,
I raz wytkniętą drogą — konsekwentnie kroczy.
To też genjusz jej złoty wpośród nas się pleni,
I wszystkich nas zagania do swojej kieszeni.
Po żydach, pierwsze miejsce zajmują książęta,
Hrabiowie, baronowie i inne panięta,
Tak zwana magnaterja i arystokracja.
Ta, że u nas istnieje, jest kompletna racja;
Bo któżby bez niej dzierżył honory i władzę?
Gdy się kiedy jakiego statysty poradzę,
Wyjaśnię ci to lepiej; a zaś teraz trzeci,
Wielki społeczny odłam niechaj nam zaświeci,
A mianowicie szlachta na roli osiadła.
Tej jeszcze przed oczyma majaczą widziadła
Dawno minionej chwały i dawnej potęgi,
Lecz z uwagi, że los jej ciągłe sprawia cięgi,
I że śmiać się z niedoli jest poniekąd zbrodnią,
Podzielę ją na wschodnią tylko i zachodnią;
Czyli nomenklaturą mówiąc polityków,
Na miłych Podolaków i pięknych Stańczyków.
Jedni i drudzy żywią osobiste cele,
Tylko temperamentem różnią się o wiele.
Bo kiedy Stańczyk chadza milczkiem i kabałą,
Podole dużo gada, ale robi mało.
Wyjątki są — lecz giną wraz z pracą ofiarną,
Jak w wymłóconych kłosach zabłąkane ziarno;
Lub milczą, nie chcąc piersi dawać na szarpanie.
Po szlachcie następują sławetni mieszczanie,
Ci, jak to sami twierdzą, wyrośli nad tłumy;
Są pełni pysznej buty, ambicji i dumy,
Zresztą po co tu wiele gadać — są sławetni.
A że ja ich wielkości, choć mi głowę zetnij,
Nie widzę — to nie racja. Muszą być mędrcami,
Tacy, co o mądrości swojej krzyczą sami.
Piątą grupą, przez wszystkich wielce ukochaną,
Jest lud; o nim radzimy w dzień, w noc, wieczór, rano...
Lecz mu dotąd to nasze opiekuńcze skrzydło,
Tyle co umarłemu pomaga kadzidło.
Te pięć ras ludzkich, siebie miłujących srodze,
Żyje sobie w Galicji, jako groch przy drodze;
Boć i żydów i hrabiów możnaby po trochu,
Ex re skubania u nas porównać do grochu.
Lecz o skubaniu potem; bo mi się wydaje,
Żem nie dość jeszcze jasno skreślił obyczaje,
To jest charakter ludzkiej, galicyjskiej rzeszy;
Co mnie, rzecz naturalna, niekoniecznie cieszy.
Ale, jakby tu jaśniej? Ten nasz ukochany
Rodzaj ludzki ma takie typy i odmiany,
Gatunki, podgatunki, gromady, rodziny...
Że ażeby uniknąć zbytniej gmatwaniny,
Na zdrowy sens w poezji godzącej zdradziecko,
Spróbuję się zabawić tak, jak małe dziecko:
Czy ty znasz kalejdoskop? Jest to rodzaj rury,
W której lada strzęp kształtne przybiera kontury,
I nie jedną ci bajkę sam o sobie powie.
Weźmy więc ową rurę i w nią ludzkie mrowie
Wsypawszy, zamieszane doskonale razem,
Zatrzymajmy się chwilkę przed każdym obrazem.
Będzie to, w każdym razie, maleńką zabawą,
Cokolwiek za ogólną może i jaskrawą...
Lecz właśnie mi nie chodzi dzisiaj o szczegóły,
Tylko o tło niejako do dalszej fabuły.
Owo patrzmy: rój ludzkich przesuwa się twarzy,
Wśród głazów i przepaści; — to młodzi i starzy.
Ci wzrok błędny wlepiają w szczyty stromej skały,
Gdzie w mgłach spowite drzemią blade ideały,
Tamtych myśl rwie się naprzód; a z ócz im wyziera
Dręcząca młode serca — dewiza — karjera.
Każdy z nich pełza, służy, kłania się i skacze...
Kilku leży na ziemi — myśleli inaczej!

ża, Lugdunu, Reims, Tuluzy i Rennes, a wzywające katolików francuzkich do pogodzenia się z legalnie istniejącą republikańską formą rządu we Francji, do należytego poszanowania prawa i władzy, a przestrzegania tylko, ażeby to prawo i ta władza nie naruszały interesów i praw kościoła. Pismo to rozwija życzenia, złożone przez Leona XIII-go w liście, wystosowanym do arcybiskupa paryzkiego, msgr. Richarda, z wyraźnem zaleceniem zakomunikowania go wszystkim biskupom francuzkim.

Kampanja przeto, rozpoczęta przez arcybiskupa z Aix, msgra Gouthe-Soularda, skutkiem wyższej woli Watykanu, której echem były już pamiętne wystąpienia kardynała Lavigerie przed dwoma laty, bierze inny obrót. Katolicyzm we Francji przestaje być odtąd synonimem monarchji, która utraciła wszelkie widoki wskrzeszenia się tam z popiołów. Leon XIII ty uznaje rzeczpospolitą, pod warunkiem wszakże uszanowania przez nią interesów i praw kościoła. Dla czuwania nad niemi wzywa on katolików francuzkich do żarliwego udziału w wyborach politycznych, pragnie zatem stronnictwu katolickiemu wskazać drogę legalnej opozycji w parlamencie, która dążyć powinna legalnemi środkami do zdobycia w nim większości. Wówczas rzeczpospolita mogłaby stać się równie katolicką, jak monarchja Bourbonów lub Orleanów. *Br. Z.*

Nasz handel mięsem.

II.

Przy prawidłowym biegu rzeczy, cena mięsa w hurcie powinnaby stale być niższą przynajmniej o 2 kop. na funcie od ceny detalicznej z uwagi, że mięso zawieszone w jatce wysycha i traci na wadzę, jak również z racji, że przy rozrąbywaniu jego także na wadze przecież nie przybywa, że nareszcie utrzymanie jatki i praca rzeźnika-detalisty muszą być taką różnicą ceny wynagrodzone.

Tymczasem wyżej wskazana różnica 2 kop. na funcie należy do maksymalnych. Zdarza się bardzo często, że cena detaliczna mięsa nominalnie jest równą cenie hurtowej, zdarza się nawet, że cena hurtowa wyższą jest od detalicznej.

Fenomen ten, który przy żadnym innym towarze—o ile mi wiadomo—się nie przytrafia, tłumaczy się względami następującemi:

1) Jest charakterystyczną cechą stosunków naszych, że we wszystkich kierunkach przemysłu, w których można pracować prawie bez kapitału: napotyka się pewne przepełnienie. Detaliczny handel mięsem do takich właśnie kierunków w pierwszym rzędzie może być zaliczony. Wynajęcie sklepiku lub jatki z miesięczną opłatą z góry, kilkadziesiąt rubli na parę skopów, parę cieląt i jakiego takiego wieprzka, kilka ćwierci wołowego mięsa: oto cały nakładowy kapitał większości naszych mięsnych kramów. Więc też byle czeladnik, który w tym fachu bardzo dobrze będąc wynagradzanym, może sobie w ciągu roku lub dwóch lat uciułać sumkę na otworzenie interesu mięsnego potrzebną, próbuje szczęścia na własną rękę. Jeśli mu gotówki nie starczy, dopełni to kredytem, dostanie kilka ćwierci mięsa co rano, a po południu lub nazajutrz po rozprzedaniu za nie zapłaci.

Ponieważ istnieje w sferach rzeźniczych przekonanie, że na handlu mięsem wołowem niema zarobku, więc też zysków właściwych szuka taki kramarz na innych mięsa gatunkach, na wołowinę zaś zapatruje się tak, jak kupcy kolonjalni na cukier, sprzedaje ją bez zysku, czasami ze stratą, byle tylko za pomocą nizkiej ceny tego artykułu powszechnej i codziennej potrzeby pozyskać sobie kljentelę.

Bardzo często się zdarza, że ten rodzaj spekulantów w ciągu kilku miesięcy bankrutuje, zarywając na pewne, zwykle niewielkie sumy tych, co im towar kredytowali. Nikt się u nich o zwrot należności nie upomina, nikt ich zwykle nie procesuje, gdyż przedewszystkiem na niby się to nie zdało, bo niema ich na czem poszukiwać. Były właściciel jatki idzie wówczas z powrotem na czeladnika, żona jego na sklepową, a z przedsiębiorstwa, prowadzonego na rzecz własną nie wynoszą oni nic więcej nad doświadczenie, że gdy się niema własnego odpowiedniego kapitału, *lepiej gryźć cudze ucho, aniżeli własne.* Niemniej, jakkolwiek życie ich jest krótkie, sklepiki podobne, ciągle wyrastające i ciągle upadające, przez czas swego istnienia czynią konkurencję silną i przyczyniają się do obniżenia, często nieproporcjonalnego, detalicznej ceny mięsa.

2) Oprócz mięsa, rzniętego na miejscu, w Warszawie, przybywają jesienią, zimą i wiosną, póki pora nie jest zbyt gorąca, znaczne transporty mięsa z prowincji. Mięso to zwykle jest gatunku pośledniego i sprzedaje się w hurcie o 2, 3, a nawet 4 kop. taniej od mięsa z wołów, bitych w warszawskich szlachtuzach. Ci więc rzeźnicy, którzy nie traktują mięsa wołowego, jako artykułu dodatkowego, jako *tła koniecznego w jatce,* nabywają zwykle na jedną ćwierć mięsa warszawskiego dwie ćwierci mięsa kolejowego, a wszystkie sprzedają w detalu po jednakowej cenie. Mięso warszawskie, zawieszone w miejscu widocznem na wabia, tworzy niejako wystawę sklepową i sprzedaje się wybredniejszym kljentom, kolejowe zaś biorą kucharki, zjednane koszykowem oraz kljentela uboższa, zmuszona odwoływać się nieraz do łaskawego kredytu rzeźnika.

3) Mięso wołowe, na mocy istniejącego zwyczaju, nie sprzedaje się inaczej, jak z tak zwaną *dokładką.* Otóż w tej *dokładce* leży właściwy sekret pozornej stałości cen w sprzedaży detalicznej, przy ich jednoczesnej zmienności w sprzedaży hurtowej i tajemnica tego faktu, że cena *detaliczna bywa częstokroć niższą od ceny hurtowej.* Bo chociaż nominalnie cena się nie zmienia, zmienia się za to *rozmiar dokładki.* W epokach, gdy stosunek cen jest prawidłowy, dokładka wynosi około 5% do 10%; w epokach zaś gdy mięso w hurcie drożeje, dokładka sięga: 15, 20, a czasem nawet 25%.

Panie nasze zwykły mówić, że *kostka* w domu nie zawadzi, że potrzebną jest na zgotowanie rosołu itd., ale zamało może zwracają uwagi na to, że funt tej *kostki w dokładce* wypada 12, 13 lub 14 kop., gdy tymczasem kupując ją oddzielnie, możnaby kupić funt za najwyżej 2 kop.

W *dokładce* również tkwi zasada tak zwanego *koszykowego.* Rzeźnik warszawski tak mało zarabia, jeśli wogóle zarabia na mięsie wołowem, że gdyby oddał kucharkom wszystkie swoje ztąd pochodzące zyski, to jeszcze owo koszykowe nie starczyłoby im nawet na *topolową pomadę.* Ale jeśli kucharka nie jest harda, jeśli obojętnie przyjmuje *kości* za *mięso,* to z tej kombinacji wytwarza się specjalny fundusz, z którego, mówiąc ich stylem, kucharki warszawskie *mają utrzymanie.*

Odparliśmy wyjaśnieniami powyższemi zarzuty, jakie z pozornego ustalenia cen mięsa w detalicznej sprzedaży możnaby wyprowadzać przeciwko podanym przez nas nieprawidłowościom, istniejącym stale w handlu wołami opasowemi. Przejdziemy w następnym artykule do wskazania środków, jakich zastosowanie byłoby pożądanem dla uporządkowania handlu wołami i hurtowego handlu mięsem wogóle, a dla zapobieżenia prawdopodobnej tegorocznej drożyznie mięsa w szczególności. *Rolnik.*

Burzliwe posiedzenia.

Rozczulone ostatniem „policzkobraniem” w parlamencie dziennikarstwo paryzkie, z lubością rozpamiętywa szereg cały posiedzeń izby deputowanych w przeszłości, nacechowanych wybuchami wojowniczemi.

Nie pierwszy to raz bowiem gwałtowna napaść na ministra ze strony posła wzburzyła do dna reprezentantów Francji.

Za panowania Ludwika Filipa, w epoce zwanej wiekiem złotym parlamentaryzmu, nie brakło scen analogicznych do wtorkowej.

Pewnego dnia Guizot, który nie był jeszcze ministrem, ale pragnął nim zostać, zainterpelował wprost hr. Molé, prezesa ministrów, czyniąc mu zarzut, że wobec dworu pełen jest poddania się i służalczości, a wycieczkę swoją zakończył zdaniem Tacyta: „*Omnia serviliter pro dominatione*”.

Powaga, jakiej zażywał Guizot, podnosiła znaczenie wymierzonej przeciw ministrowi interpelacji, to też izba przyjęła ją głuchem, lękliwem milczeniem.

Hr. Molé ograniczył się wówczas na odpowiedzi zupełnie grzecznej, ale wysoce złośliwej. Rzekł mianowicie:

— Przyjmuję zdanie Tacyta, zwrócić jednak wypada mi uwagę szanownemu mówcy, iż pisarz starożytny stosował je nie do ludzi na stanowisku, lecz do ambitnych, uganiających się za niem.

Odpowiedź zrobiła swoje, Guizot zamilkł.

Później już, zostawszy z kolei ministrem, jednemu z interpelujących go posłów dał znaną w kołach parlamentarnych replikę:

Obraz drugi: ten dzieli się na dwie połowy;
Po obydwóch jaśnieją polityczne głowy:
W prawo konserwatyści—w lewo demokraci.
Pierwsi, wiedząc, na zmianie ile człowiek traci,
Złożywszy dłoń na brzuszku, postępu się strzegą;
Zaś demokraci pragną—djabli wiedzą czego.
A może też i wiedzą; bo gdy z drugiej strony
Wezmę kolor tych stronnictw: biały i czerwony,
I gdy widzę, jak nieraz, dostąpiwszy chwały,
Demokrata się staje z czerwonego—biały.
Słusznie mogę przypuszczać... ale mniejsza o to,
W polityce nie zawsze honor bywa cnotą.
Kalejdoskop potrząsam po raz trzeci z rzędu.
Krajobraz: łąka, pole, pełno dymu, swędu,
Dwaj rycerze na koniach, z przyłbicą spuszczoną,
Harcują tam i nazad, tą i drugą stroną.
Są to, na jednej matki wykarmione chlebie,
Dwa rody zamieszkałe u nas obok siebie.
Harcują; a ukryci za przyjaźni tarczą,
Przypatrując się sobie, mniej przyjaźnie—warczą.
Obrazek zajmujący—czwarty: rynek miasta;
Tłum mężów w okularach kręci się i szasta,
Pragnąc poruszyć kamień, co drogę zawala.
Ten go obchodzi wkoło, ten zbliżka, ów zdala,
Ten ciągnie, ów popycha, ten wątpi, ten wierzy...
A kamień w środku rynku, jak leżał, tak leży.
Kto są oni mężowie, odgadnąć rzecz łatwa.
Jest to inteligencja, co tak sprawy gmatwa
Gadaniną stronniczą, luźną i niezdarną,
Że w końcu proste łyki, zbite w kupę karną,
Jak tam ich byle krzykacz popchnie i nakręci,
Rozstrzygają rzecz każdą wedle własnej chęci.
Obrót kalejdoskopu piąty: dwie tablice,
Wskazujące palcami w dwie różne ulice,
Ku jednej, gdzie widnieje szare godło: Praca,
Nieliczna garść poczciwców ciężkie kroki zwraca;
Ku drugiej suną tłumy;—tam powiewa flaga,
A na niej złotem tkany błyszczy napis: Blaga!
Bezczelny, śmiały, płytki, niczem niespożyty,
Sypiący hojną dłonią blaski i zaszczyty.
Obraz szósty nowego nie ma nic, niestety!
Z jednej strony mężczyzni—a z drugiej kobiety.
O pierwszych rzekłem tyle, że jeśli przestanę,
Na pochwałę zasłużę raczej—niż naganę.
Co do drugich, w przesadę, sądzę, że nie wpadnę,
Gdy prosto z mostu powiem: wszystkie są paradne:
Miłe, słodkie, przystępne, czułe, jasne, złote...
A ktoby zaś nie wierzył w ich wdzięki i cnotę,
Niech się ich dotknie palcem, jak Tomasz niewierny;
My zaś patrzmy wciąż dalej: Boże miłosierny!
A to co? Tłum postaci! Ludzie czy anioły?
Tańcują galopadę! Gwałtu! Każdy goły!
Goły chłop i mieszczanin goły—goła szlachta...
Gdziemegdzie ledwo kryje nadszarpana płachta
Magnata albo żyda... reszta wszyscy goli!
Na tem niech Redaktorska Wasza Mość pozwoli
Kalejdoskopu zamknąć, jak na dzisiaj, wieko;
Bobym się mógł posunąć nieco za daleko,
A i tak się obawiam, żeby mnie nie zmyto
Za ostatnią odsłonę, niezbyt przyzwoitą.
Zresztą, choć dziś do śmiechu mam gust nieprzeparty,
Spróbuję na chwileczkę w kąt porzucić żarty,
Których, gdy jest zawiele świat, sobie nie ceni,
I kończę rzecz na serjo: jesteśmy zmęczeni!
Czy, że trud nas zużywa, jałowy bez przerwy,
Czy, że co pokolenie mamy słabsze nerwy,
Dość, że każda myśl u nas błyskawicą spłonie,
I zaraz się do drzemki kładzie w naszem łonie.
Albo też wielkim głosem, zawoławszy: biada!
W otchłanie niedołęztwa bezwładnie zapada.
Czy ten objaw znużenia nas tu tylko gniecie,
Czy jest on dziś zjawiskiem powszechnem na świecie?
Tego nie wiem, tem samem przesądzać nie mogę.
Zatem list mój na inną przeprowadzam drogę,
Na której już satyry nie będzie i cienia:
Twej Pani, Redaktorze, błagam przebaczenia,
Żem Jej w mym pierwszym liście nie przesłał ukłonu.
Tej zbrodni nie przebaczę sobie aż do zgonu!
Doprawdy, nie pojmuję sam, jak to się stało!
Toż głośny jestem z tego na Galicję całą,
Że ile względem mężów mam pewne wymogi,
Kobietom—same kwiaty rozścielam pod nogi.
To jest najwyższą moją dumą, mości panie!
I to nie ja sam tylko, my wszyscy, lwowianie,
Jeśli którą, to którą, lecz tę cnotę mamy,
Że niewiasty kochamy, czcimy, uwielbiamy...
Niech więc mnie Twoja Pani nie zwie niedołęgą,
Kochany Redaktorze! bo stwierdzam przysięgą,
Że podobnej herezji nie popełnię więcej.
Co rzekłszy, w znak pokory całuję Jej ręce
Miljon miljonów razy; a Twoją dłoń miłą
Ściskam. Oby Ci wszystko dobrze się darzyło.
Oby rok tysiąc ośmset dziewięćdziesiąt drugi
Był z początku do końca na twoje usługi.
M. Rodoc.

P. S.

„A cieszmy się natomiast, że nasz kraj kochany
„Zamieszkują masami poczciwe barany.”
Te słowa, powiedziane w pierwszym moim liście,
Wywołały tu burzę. Owóż, uroczyście
Zapewniam, że to pisząc, nie miałem głupoty
Baraniej na widoku; lecz, owszem, przymioty,
Jakie w baranim świecie cenimy najwyżej:
Mianowicie o wełnie myślałem i strzyży.
Należy więc ów ustęp rozumieć z tej strony:
Że takich, których strzygą u nas—są miljony!
A strzyże nas dokładnie ciężka, ale przednia,
Sturamienna machina „*Fiscus*” — rodem z Wiednia.

Lwów, w styczniu. *M. Rodoć.*

— Obelgi pańskie nie sięgną nigdy do wysokości mojej pogardy.

W innym wszakże ministrze, również z czasów Ludwika Filipa, a mianowicie w Kazimierzu Périer, Constans szukać winien pierwowzoru.

On to, Périer, zajmując stanowisko prezesa ministrów, gdy koledze jego Montalivet'owi, przemawiającemu z trybuny, dojść do słowa nie dawano, coraz nowemi obrzucając go obelgami, krzyknął z ławy ministerjalnej:

— Trzymaj się, Montalivet. A jeżeli cię kto jeszcze zelży, rzuć mu w twarz szklankę z wodą cukrzoną.

Montalivet wprawdzie z rady tej nie skorzystał, nie przebrzmiała jednak bez echa, skoro ją z takiem powodzeniem zastosował obecny minister spraw wewnętrznych.

Ostatnią scenę „z policzkami" odegrano w *Palais Bourbon* przed pięciu prawie laty. A i wtedy nie odbyła się na samej sali posiedzeń, lecz w korytarzach.

W następstwie żywej sprzeczki w sprawie kredytów dodatkowych zamienili wzajemnie policzki Sans-Leroy i de Douville-Maillefeu. Zaczepnie wystąpił ostatni z wymienionych.

Natychmiast kwestorowie: Madier de Montjau, Margaine i Martin-Nadaud wystąpili ze skargą przed Floqueta, ten zaś bezzwłocznie zwołał na naradę członków biur izby. Zgodnie z regulaminem, biuro postanowiło sprawę oddać w ręce prokuratora rzeczypospolitej, posła zaś Douville-Maillefeu wykluczono z sali posiedzeń.

A oto pół wieku niemal temu, bo 10-go sierpnia 1849 r., przedstawiciel partji ludowej, Gastier, w następstwie polemiki, prowadzonej w prasie przeciw prezydentowi rzeczypospolitej, otrzymał policzek na pełnem posiedzeniu izby od Piotra Bonapartego, który żywość swoją przypłacił wtedy 200 frankami kary.

Palma jednak pierwszeństwa należy się Constansowi. Gwałtowność jego nadto dała francuzom sposobność popisania się dowcipem, a wiadomo, iż każdą sposobność taką w lot chwytają.

Oto rzekł ktoś po scenie wtorkowej:

— Najwłaściwszem dla Constansa stanowiskiem byłaby posada dyrektora mennicy... pusqu'il frappe Laur! (nazwisko deputowanego Laur'a, spoliczkowanego przez Constansa, w miejsce *l'or*—złoto: a więc: „ponieważ bije złoto").

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Jurid. gaz.* donosi, że myśl utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa została zaniechana. Natomiast w ministerjum dóbr państwa ma być utworzony specjalny departament, pozostający pod kierunkiem osoby z prawami towarzysza ministra. Departament ten zajmować się będzie sprawami rolrolnictwa podobnie, jak w składzie ministerjum spraw wewnętrznych oddzielny departament zajmuje się sprawami policji.

= *Rusk. wiedom.* przytaczają niektóre szczegóły o tworzącem się w Moskwie towarzystwie „Meljoracja". Na czele towarzystwa stoi b. profesor piotrowskiej akademji rolniczej A. Fadiejew wraz z pp. A. Anzimirowem i ks. Krapotkinem. Celem towarzystwa jest dopomaganie do ulepszeń w gospodarstwach rolnych, a więc: osuszanie błot, drenowanie, irygacja łąk, organizacja płodozmianu, stosowanie nawozów sztucznych i t. d.

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały zawiadomienie o otwieranym w Moskwie d. 1-go lutego (n. s.) r. b. zjeździe handlowym kolei drugiej grupy, zwołanym w celu ułożenia niektórych kwestyj taryfowych.

= Zarząd kolei orłowsko-grjazkiej zawiadamia tutejsze zarządy, iż z powodu nagromadzenia się znacznej ilości wagonów ładownych, nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy przewóz towarów, wysyłanych w kierunku Orła, Jelca i Grjazi. Natomiast na kolei władykaukazkiej normalny przewóz ładunków został przywrócony.

= Z powodu drożyzny, a poczęści i braku kartofli, tegoroczna produkcja gorzelnicza będzie znacznie mniejszą od zeszłorocznej i większość gorzelni w gubernjach: warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej, kampanję, przeciągającą się zazwyczaj do marca, teraz już zawiesza.

= Podług sprawozdania urzędu lekarskiego, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, w ciągu miesiąca od d. 13-go listopada do 13-go grudnia r. z., zapadło na choroby zakaźne w Warszawie 487 osób, zmarło zaś 185; największa śmiertelność szerzyła się: z powodu odry: na placu Wareckim, na Złotej, Nowym-Świecie, Świętokrzyzkiej, Grzybowskiej, Mokotowskiej, Browarnej, Hożej, Moskiewskiej, Brukowej i Ząbkowskiej; z powodu szkarlatyny na Mokotowskiej; z powodu błonicy na: Krochmalnej, Grzybowskiej, Ślizkiej, Brackiej i placu Wareckim, wreszcie z powodu tyfusu brzusznego na: Grzybowskiej, Franciszkańskiej i Furmańskiej.

= W celu zorganizowania prawidłowszego sposobu kontrolowania kart wyrobniczych, p. oberpolicmajster uznał za niezbędne, aby do kontroli sług, zaprowadzonej w myśl rozkazu za nrem 75-ym, zapisywani byli wyrobnicy z adnotacją w rubryce „u kogo służy" wyrobnik i ze wskazaniem numeru karty wyrobniczej w rubryce, w której odnotowane są numery książeczek służbowych. Oznajmiając o tem w *Gaz. polic.*, p. oberpolicmajster poleca pp. komisarzom cyrkułowym zarządzić, aby wszyscy z klasy robotniczej, którzy według przepisów obowiązani są posiadać karty wyrobnicze, bezzwłocznie zostali zapisani do powyżej rzeczonej kontroli i o wykonaniu doniesiono najdalej do d. 13-go lutego r. b.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Trzydziestu właścicieli lombardów prywatnych przedstawiło p. oberpolicmajstrowi m. Warszawy deklarację, mocą której obowiązują się za przyjmowane na zastaw rzeczy wraz z opłatą za przechowanie pobierać nie wyżej nad 3% na miesiąc. Kancelarja oberpolicmajstra, podając o powyżej wyłuszczonem do wiadomości powszechnej, ma zaszczyt nadmienić, że przewyżki, osiągane na licytacjach w rzeczonych kasach przy sprzedaży zastawów nieprolongowanych, wynoszą do d. 13-go lipca 1891-go r. 17,177 rs. 89½ kop. i dlatego osoby, do których pieniądze te należą, mogą je otrzymywać od właścicieli lombardów za własnoręcznemi swojemi pokwitowaniami."

= Przy sporządzaniu planu regulacyjnego koryta Wisły na przestrzeni pod Warszawą od wsi Siekierek do Bielan oglądano urządzenia tam i zastaw, zbudowanych kosztem skarbu i miasta na zakręcie Wisły po za Saską Kępą, w miejscu gdzie na dno rzeki opuszczonym został smok wodociągowy. Rezultat oględzin wykazał znaczne osiadanie się tam, zbudowanych niżej poziomu wód w czasie przyborów, dla odwrócenia pędu których właśnie zbudowane zostały tamy. Pomiędzy innemi tama poprzeczna, osłaniająca smok wodociągowy, długa na 100 sążni, gwałtownej domaga się naprawy i podwyższenia, zarząd więc komunikacyj, włączywszy tę tamę do planu koniecznych robót, zażądał od magistratu dokonania potrzebnych robót, oraz umocnienia fundamentów przez ułożenie warstwy kamieni, co według obliczeń inżenierji komunikacyjnej kosztować będzie rs. 6,759. Prawdopodobnie suma ta zostanie wypłaconą zarządowi komunikacyj, który, kierując tego rodzaju robotami na sąsiednich tamach, zbudowanych kosztem skarbu, uskuteczni też rzeczoną naprawę.

= Woda z wodotrysku na placu Zamkowym wokoło kolumny króla Zygmunta dotychczas spływała do studni, urządzonej pod chodnikiem na rogu placu Zamkowego i ulicy Podwale; studnia wszakże ta zapadła się i gdy tylko wodotryski zaczęły funkcjonować, woda zalewała piwnice sąsiedniego domu nr. 533. Spowodowało to decyzję przeprowadzenia specjalnej rury, odprowadzającej wody z wodotrysku do kanału zw. Stare-Miasto, przed założeniem zaś tej rury wodotrysk nie będzie czynny.

= Celem ułatwienia pracy urzędnikom wydziału taryfowego i kontroli I ej przy znacznych wyliczeniach, zarząd kolei wiedeńskiej zakupił dwa arytmometry najświeższej konstrukcji, nader łatwe w użyciu. Koszt jednego przyrządu wraz z sprowadzeniem nie przenosi 100 rs.

= Na sesji zgromadzenia malarzy pokojowych zapisano 11-tu uczniów, a z liczby 6-iu kandydatów na subjektów listy wyzwolinowe otrzymali: Leon Elżanowski, Zygmunt Strzałecki, Paschalis Filipowski, Józef Jórzyński i Zacharjasz Piotr. Stan kasy po obliczeniu wydatków wykazał sumę rs. 369. Odczytano nadto ustawę kasy pomocy dla wdów po subjektach i ich rodzin, opracowaną przez p. Turowskiego.

= Okrąg komunikacyjny warszawski przeznaczył w r. b. na naprawę szos w swoim okręgu następujące sumy: warszawskiej rs. 31,945, białostockiej rs. 18,952, łowickiej rs. 12,790, kaliskiej rs. 77,576, radomskiej rs. 30,034, kieleckiej rs. 18,640, lubelskiej rs. 46,479, siedleckiej rs. 8,512, łomżyńskiej rs. 51,450, suwalskiej rs. 37,267.

= Z zapisu Jakuba Ludwika Flataua przypada w r. b. do przyznania suma rs. 320 tytułem posagu dla ubogiej panny starozakonnej w wieku 16—25 lat, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawczyni lub jej męża. Podania przed upływem d. 14-go marca winny być wnoszone do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

= Nadetatowym prosektorem przy katedrze fizjologji na uniwersytecie warszawskim mianowano lekarza, p. Antoniego Kuczyńskiego.

= Z przyczyny wyjazdu za urlopem r. s. Michalewicza, obowiązki dyrektora kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy sprawuje p. Tereniecki-Klimowicz.

= W dniu wczorajszym wyjechali: J. E. ksiądz Michał Nowodworski, biskup djecezji płockiej do Płocka i J. E. ksiądz Kossowski, biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej do Włocławka; powrócił zaś z Giżyc: J. E. ksiądz Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufragan archidjecezji warszawskiej.

= Z literatury.

* Wyszła w Odessie, na rzecz ludności, dotkniętej nieurodzajem, książka zbiorowa p. t. „Odgłos"; w zbiorowem tem wydawnictwie pierwszorzędnych pisarzy ruskich spotykamy artykuł p. Marji Saker: „Poezja prawdy", poświęcony Elizie Orzeszkowej.

* W dniu wczorajszym ukazał się zeszyt ostatni dzieła Platza „Człowiek i rasy" w przekładzie dra Jurkiewicza.

Cenna ta praca, z ilustracjami, zamknięta w 20-tu zeszytach, stanowi poważny nabytek dla naszego piśmiennictwa.

* Wyszedł z druku zeszyt 23-i dzieła O. Didona p. t. „Jezus Chrystus" w przekładzie J. E. ks. biskupa Kossowskiego.

* Nadesłano nam zeszyt trzeci tomu II-go dzieła Leixnera „Wiek XIX-ty".

* Ostatni numer *Ogrodnika polskiego* jest 300-ym z ogólnego zbioru.

W zeszycie tym znajdujemy tablicę urodzaju owoców w r. 1891-ym, obejmującą statystykę kraju.

= Konkurs.

Do kilku lekarzy tutejszych zgłosił się pewien zamożny obywatel warszawski z projektem poświęcenia znacznej sumy na ogłoszenie konkursu, dotyczącego popularnej książki z dziedziny hygieny.

Inicjator i ofiarodawca pragnąłby wydać swoim nakładem taką broszurę, zawierającą formalny kodeks hygieniczny, obejmujący warunki: mieszkania, odzieży, pożywienia, racjonalnego systemu życia w sposób dostępny dla szerokich warstw ludności.

Podobna broszura nie powinna zawierać więcej, jak 4—5 arkuszy druku i kosztować kilka kopiejek.

Zapytywani lekarze z uznaniem wyrazili się co do powyższego projektu, radząc inicjatorowi zwrócić się do Towarzystwa lekarskiego, które byłoby najkompetentniejsze do ułożenia warunków i rozstrzygnięcia konkursu.

= Z teatru.

* Wczoraj w Rozmaitościach na „Oj młodym, młodym" i „Lolocie" licznie zebrana publiczność przyjmowała artystów sutemi oklaskami, zwłaszcza panią Lüdową, oraz pp. Ostrowskiego, Wolskiego i Frenkla.

Pani Lüdowa, grająca tak świetnie Lolotę, otrzymała bukiet róż.

* Jutro w teatrze Rozmaitości „Bawidełko" Lubowskiego po raz 12-ty.

* Jutro w teatrze Wielkim „Gizella" z udziałem panny Cornalby.

* W teatrze Małym jutro krotochwila „Człowiek o stu głowach".

Widowisko rozpoczną „Węglarze".

* Projektowane na dzisiaj wznowienie w teatrze Wielkim „Mocy przeznaczenia" odłożone zostało do wtorku.

* Panna Cornalba tańczyć ma jeszcze dwukrotnie w przyszłym tygodniu wstawione nader efektowne *pas de deux* w „Wieszczce lalek", która daną będzie w poniedziałek przy „Baronie cygańskim" i w piątek przy „Symplicjuszu".

* Sprzedaż biletów teatralnych na przedstawienie w d. 2-im lutego na dochód zasłużonego reżysera i byłego śpiewaka naszej opery, p. Matuszyńskiego, rozpocznie się we wtorek przyszły w kasie zamówień.

Cena miejsc zwyczajna.

* Maskarada z tombolą na rzecz kasy pożyczkowej artystów odbędzie się w d. 28-ym lutego.

Rozpoczęto już nadsyłać fanty na ręce prezesa kasy, wiceprezesa teatrów Folanda.

Na liście ofiarodawców figurują już panie: Julja Bogkowa i drowa Jadwiga Brzezińska, pp.: jen. Palicyn, Roman Bem i Henryk Neugebauer i sp.

* Podczas jutrzejszej maskarady odegrana będzie o północy w teatrze Rozmaitości krotochwila „U doktora".

* We wczorajszym numerze wieczornym zamieściliśmy list p. Gambarelliego w sprawie podniesionej przez nas niedawno—klaki teatralnej.

List, pisany w języku włoskim, podaliśmy bez zmian, w dosłownym przekładzie, któremu należy się słówko komentarza.

P. Gambarelli bowiem, w nieświadomości naszych stosunków dziennikarskich, nie wahał się adresować listu „do szan. krytyka teatralnego".

Zarówno w *Kurjerze*, jak i w innych dziennikach, działy sprawozdawczo teatralne mają swoją rubrykę i stale są cyfrowane inicjałami autorów, notatka zaś o klace, w nrze z d. 19-go b. m. zamieszczona, była notatką czysto dziennikarską, nic wspólnego ze spra-

wozdaniami artystycznemi nie mającą i jako taka— znalazła miejsce we właściwym dziale pisma.

Tyle wyjaśnienia pod adresem naszego wczorajszego korespondenta.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Wielkim 813, Rozmaitości 358, Małym 521 i cyrku 303.

= Ze sztuki.

* Zpowodu mającej się wkrótce zamknąć wystawy szkiców i przedmiotów sztuki stosowanej w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Świecie, zarząd salonu w d. 27 ym b. m. urządza sprzedaż pozostałych obrazów przez licytację.

Będzie to zatem druga licytacja, jaką zarząd urządza w swym lokalu.

Sprzedaż trwać będzie trzy dni.

* Na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa sztuk pięknych zostanie podniesiony wniosek p. Jana Orłowskiego, wieloletniego członka-korespondenta, tyczący się zmiany sposobu odbywania losowań dzieł sztuki, pomiędzy członków rzeczonego Towarzystwa.

Projekt ten polega na równym podziale wygranych na każde 50 sztuk sprzedanych akcyj.

Komitet propozycję p. Orłowskiego w zasadzie przyjął i z pewnemi zmianami, co do samej manipulacji, nowy sposób postanowił zastosować do losowania, jakie odbędzie się w końcu r. b.

= Fanty.

Dorocznym zwyczajem, dyrekcja teatrów rządowych rozesłała zaproszenia do rozmaitych osób o dostarczenie fantów na tombolę artystyczną.

Jednocześnie upoważniono do tego osoby zbierają fanty na rzecz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

= Odłożenie koncertu.

Termin koncertu małoletniego Bronisia Hubermana ulega zmianie.

Z powodu niedyspozycji kilku osób, udział w koncercie przyjąć mających, koncert odbędzie się w poniedziałek, d. 1 go lutego.

= Dwa jubileusze.

Tutejszy Instytut głuchoniemych i ociemniałych obchodzi w roku bieżącym aż dwa jubileusze.

Jednym z nich jest 75-ta rocznica założenia Instytutu przez księdza Falkowskiego, drugim półwiekowe istnienie przy Instytucie oddziału dla ociemniałych, utworzonego w r. 1842-im przez księdza Józefa Szczygielskiego.

Obie rocznice Instytut zamierza uczcić w odpowiedni sposób.

= Na osady rolne.

Komitet Towarzystwa osad rolnych zaczyna się już krzątać około urządzenia odczytów w czasie postu.

Projektowaną jest cała ich serja.

Usłyszymy prawdopodobnie P. Chmielowskiego, który mówić będzie: „O postaciach kobiecych w komedjach A. Fredry"; Z. Noskowski zaś wypowie odczyt: „Od Bacha do Schopina".

Prócz tego przemawiać będą pp.: Suligowski, Fabjan, Nussbaum.

Niezależnie od odczytów, urządzony zostanie na korzyść Towarzystwa osad rolnych koncert w sali ratuszowej.

= Bezpośrednia komunikacja.

W roku ubiegłym kolej wiedeńska tytułem próby zaprowadziła bezpośredni kurs wagonów klasy I/II-ej pomiędzy Warszawą i Wiedniem, oraz pomiędzy Warszawą i Berlinem *via* Sosnowice.

Obiedwie te komunikacje, a zwłaszcza ostatnia, jako nader pożądana dla pasażerów, przybywających z Cesarstwa, okazały się nader korzystnemi; przed jej zaprowadzeniem bowiem pasażerowie, przybywający z Cesarstwa pociągami kolei terespolskiej i petersburskiej o godz. 7-ej wieczorem i pragnący udać się w dalszą drogę do Berlina, narażani byli na trzykrotne przesiadanie się, gdy tymczasem z chwilą wprowadzenia kursu wagonów, o jakich wyżej mowa, po zajęciu miejsc w wagonie kolei zagranicznej na Pradze terespolskiej, nie przesiadając się dojeżdżali do Berlina, co przy dalszych podróżach ma nader ważne znaczenie.

Obecnie, jak się dowiadujemy, kurs tych wagonów, z chwilą wprowadzenia letniego rozkładu jazdy, ma być ponownie wprowadzonym.

= „Pustelnik."

Jedna z większych cegielni podmiejskich, mianowicie „Pustelnik" w Markach, należący do sukcesorów ś. p. Michała Łappy, zmienia właściciela.

Jako nabywcę wymieniają inżeniera, hr. Małachowskiego, działającego wspólnie z towarzystwem belgijskiem.

Na gruntach „Pustelnika" znajdują się źródła wody siarczanej, której analiza, dokonana przez dra Weinberga, wypadła wielce korzystnie.

= Wzrost Marek.

Od czasu przyłączenia Nowej Pragi i Szmulowizny do Warszawy, fabryczna wieś Marki poczęła gęsto się zaludniać.

Wogóle w ciągu ostatnich dwóch lat ludność Marek prawie się zdwoiła.

W tym stosunku przybyły różne sklepy i dziś w Markach są dystrybucje, składy z galanterją, kolonjalne, restauracja z bilardami, razury felczerskie, nawet salon fryzjerski, zakład krawiecki i magazyn mód.

Szkoda tylko, iż większość napływowej ludności stanowią różne podejrzane indywidua, które dawniej mieszkały na Szmulowiznie i Nowej Pradze, a obecnie dalej się przeniosły, aby nie mieć bezpośredniego stosunku z policją warszawską.

= Przemysł wiejski.

Od pewnego czasu na targach miejskich, a głównie na placu Trzech Krzyży i za Żelazną Bramą, można spotkać włościanki, sprzedające ciepłe, wełniane różnokolorowe rękawiczki.

Jest to produkt podmiejski i, jak nas objaśniono, wyrobem takich rękawiczek na drutach specjalnych zajmują się kobiety i dziewczęta w Czerniakowie, Służewie, Wilanowie, a najwięcej w osadzie Piaseczno.

Wyrobowi pod względem estetycznego wykończenia możnaby dużo zarzucić, lecz niska cena 40 do 50 ia kop. za parę wszelkie ujemne strony usuwa.

= Woda na Pradze.

Niektóre pisma tutejsze zamieściły przed kilku dniami wiadomość, iż zbiornik wody na Pradze ma być gruntownie przebudowany, albowiem wieża ciśnień jest zanizką w stosunku do budynków praskich i że wyższe piętra kamienic nie otrzymują wody.

Sprawa ta zainteresowała mieszkańców Pragi i w dniu wczorajszym u jednego z obywateli praskich zebrało się kilkunastu właścicieli domów, którzy powzięli zamiar wystąpienia do p. prezydenta miasta z przedstawieniem, iż tylko kilka domów na Pradze połączonych jest z wodociągiem praskim, reszta zaś obywateli nie chce korzystać z owego zbiornika, ponieważ woda nie jest filtrowana i bardzo często wodociąg dostarcza wody tak brudnej, że nawet do pojenia bydła nie może być użyta.

Użalają się przytem, iż wodociąg czerpie wodę z miejsca, zanieczyszczonego dopływami wody z łaźby prazkiej, do której wpuszczane są nieczystości z bydłobójni, garbarni i fabryki kwasów siarczanych.

Z wodociągu korzystają przeważnie: straż ogniowa, dworce kolejowe i niektóry obywatele, używający wody z kranów miejskich do polewania ulic, większość zaś właścicieli domów posiada własne studnie i może się obejść bez wodociągu; dodają jednak, że jeżeli magistrat chce zachęcić mieszkańców Pragi do łączenia domów ze zbiornikiem miejskim, to powinien obmyśleć sposoby taniego filtrowania wody, a jeżeliby to niemożliwem, to może dałoby się sprowadzić wodę filtrowaną z Warszawy przy użyciu jednej lub dwóch większych rur, które mogłyby być przeprowadzone przez Wisłę.

= Wędka próżności.

I znów t. zw. „akademja rolnictwa, przemysłu i handlu" w Paryżu zaczęła rozsyłać do wielu tutejszych kupców i przemysłowców zaproszenia, powołujące ich na członków.

Uprzedzamy, że owa akademja jest instytucją prywatną, spekulacją, obliczoną tylko na próżność osób za granicą mieszkających.

Jeden z załapanych w r. z. „akademików", przybywszy niedawno do Paryża, udał się pod wskazany adres, gdzie zastał jakiegoś kantorzystę, który szczerze oświadczył, że akademja nie posiada żadnych zbiorów naukowych i doroczne posiedzenia ograniczają się na sprawozdaniu finansowem z osiągniętych zysków za opłatę dyplomów.

Niniejsze wyjaśnienie powinno chyba wystarczyć, aby się nikt na wędkę próżności nie dał załapać.

= Nieletni obłąkany.

W tych dniach umieszczono w szpitalu w Tworkach 13-letniego chłopca, syna zamożnych rodziców.

Malec z niewiadomej przyczyny dostał raptownego obłędu i wpadł w furję w połączeniu z manją samobójczą.

Ponieważ nadzór domowy nie był wystarczający, musiano małego pacjenta odwieźć do Tworek.

= Trzeci list.

Pisaliśmy już dwukrotnie o doli lekkomyślnego 19-letniego Bolesława S. z Włocławka, który, szukając karjery za granicą, znalazł się w Algierze w ciężkich warunkach, jako żołnierz legji zagranicznej.

Młodzieniec ten pod datą 20-go grudnia r. z. pisze do matki trzeci list, który jest dalszym ciągiem awanturniczych przygód.

Opisuje potyczkę z arabami, w czasie której, walcząc na bagnety, został ciężko zraniony i przez miesiąc blizko leżał w szpitalu.

Bolesław S. donosi, że koledzy rodacy, o których w poprzednich listach wspominał, a mianowicie: Bojarski i Kępiński w bitwie polegli.

W końcu obszernego listu, pełnego wyrzekań na własną lekkomyślność, nieszczęśliwy młodzieniec donosi, że wraz z całą kompanją w początkach lutego będzie przeniesiony do Tonkinu i obawia się, że ztamtąd już nigdy nie powróci.

= Znów figiel.

Zamieszkały w Grochowie Lejbuś Przyszwa, przybyły do Warszawy za interesami, „naciągnięty" został przez dwóch sprytnych oszustów.

Na placu Bankowym jakiś porządnie odziany człowiek zapytał go, czy nie jest z Grochowa, gdyż ma posłać bardzo pilny list do tamtejszego wójta, za co obiecywał rubla nagrody.

Przyszwa zgodził się, nieznajomy więc poprowadził go do jednego z domów przy ul. Rymarskiej, który, jak się później okazało, był przechodnim na ul. Leszno.

Na schodach spotkali wykwintnie ubranego „pana", któremu przybyły z Lejbą lokaj przy głębokim ukłonie, powiedział iż ten żydek jest właśnie z Grochowa i list wójtowi odda.

— Dobrze, — rzekł „pan" — a czy masz reszty ze 100 rs.?

— Nie, mogę wydać z 10-ciu — odpowiedział Przyszwa.

— No to daj.

Przyszwa wyliczył 9 rs. i oddał, „pan" zaś szukając w pugilaresie, rzekł do lokaja:

— No, akurat nie mam 10-rublowego papierka, zaprowadź go do kantoru, niech mu tam list i pieniądze wydadzą — i szybko wybiegł na ulicę.

Służący z Przyszwą, po przejściu podwórza, zatrzymał się i rzekł:

— Poczekaj chwilę, zaraz ci wyniosę.

Przyszwa czekał z kwadrans przed drzwiami, nareszcie wszedł i przekonał się, iż to była bawarja, przez którą oszust wyszedł na Leszno.

= Kradzieże.

Z mieszkania Symy Wankowskiej przy ul. Targowej pod № 15-ym skradziono różnych rzeczy na sumę 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Elektoralnej pod № 30-ym Jakóbowi Zylbersztejnowi skradziono biżuterję wartości 146 rs. — Z mieszkania Izydora Grünbauma przy ul. Leszno pod № 24-ym skradziono różną garderobę wartości 120 rs. — Z mieszkania Wolfa Zysmana przy ul. Ptasiej pod № 4 ym skradziono różne rzeczy na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. W[illegible] pod № [illegible]0-ym Maksymiljanowi Malukiewiczowi skradziono różne rzeczy wartości 277 rs.

= Kradzież.

Na stacji Mława rzezimieszkowie zakradli się do wagonu, naładowanego cukrem i kilka pak uniesli.

Sprawców kradzieży, wynoszącej kilkaset rubli, nie odszukano.

= Zagadkowe zniknięcia.

W ciągu ostatnich kilku dni zniknęli bez wieści: Chil Jankielewicz z pod № 36 go przy ul. Chłodnej, Leonard Pa[illegible]ski z pod № 92-go przy ul. Nowolipki i Stanisław Sobótka, zamieszkały pod № 28-ym przy ul. Żytniej. [illegible] niedawnym czasem z koszar powiatu grójeckiego przy[illegible].

Poszukiwania zaginionych, dotychczas przedsiębrane, nie dały żadnego rezultatu.

= Z niedozoru.

Wczorajszego wieczora Elżbieta Marcińska, żona tragarza, zamieszkała w Czerniakowie, wyszedłszy do znajomych, pozostawiła troje dzieci w zamkniętej izbie bez opieki.

Najstarszy, 5-letni chłopczyk, bawiąc się przy piecu w którym ogień jeszcze nie wygasł, zaczął dokładać drzewa.

Ponieważ blacha była zasunięta, więc dym i czad [illegible] rozwlekły się po izbie.

Kiedy Marcińska dość późno wróciła, zastała dzieci bez zmysłów.

Energiczny ratunek zdołał maleństwa ocalić, [illegible] jednoroczna dziewczynka, śpiąca w kołysce, tak mocno zapadła na zdrowiu, iż niema nadziei ocalenia jej.

Na ul. Okopowej Michalina Wądorska pozostawiła na chwilę kilkomiesięczne dziecko, bawiące się na komodzie.

Podczas parominutowej nieobecności matki, maleństwo spadło na ziemię.

Oprócz złamania nóżki, nastąpiło uszkodzenie kości pacierzowej, co grozi kalectwem.

= Jeszcze szulernia.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż szulernię pod № 25-ym przy ul. Długiej utrzymywała Walerja Ligenzowa, poddana austrjacka, zameldowana w pomienionym domu bez dowodów legitymacyjnych.

Przybyła ona do Warszawy w początkach września r. z. i co noc urządzała grę hazardowną.

Osoby, przychodzące na grę w kości i karty, płaciły Ligenzowej umówioną opłatę za wejście, a nadto pewien procent od wygranej.

Protokuł sprawy odesłano do sądu.

= Wykolejenie.

Ubiegłej nocy, o godz. 12-ej, na stacji Wojennej kolei obwodowej parowóz, odbywający manewry, wykoleił się na zwrotnicy.

Po przybyciu pomocy z Pragi, parowóz wprowadzono na szyny i komunikację przywrócono.

= Nagły zgon.

Przyprowadzona z ulicy do aresztu policyjnego jakaś kobieta, która się nazwała Jadwigą Wornicką, w parę godzin później życie zakończyła.

Przy denatce nie znaleziono dowodu legitymacyjnego.

= Ospa.

Pod № 12-ym przy ul. Litewskiej kilkoro dzieci zachorowało na ospę.

Z polecenia urzędu lekarskiego przedsięwzięto środki dezynfekcyjne.

+ Budżet m. Hrubieszowa na r. b. wykazuje w dochodach i wydatkach rs. 7,718. Pomiędzy innemi przeznaczono: na utrzymanie lokalu i osób z zarządu miejskiego rs. 2,432, na utrzymanie zakładów dobroczynnych, naukowych i innych rs. 256.

+ W Lublinie zwinięte zostały cztery firmy handlowe, istniejące od dość dawna i wywiązujące się sumiennie ze swoich zobowiązań.

† P. o. sędziego śledczego powiatu kolneńskiego, okręgu łomżyńskiego, p. Nikolski, zaliczony został do ministerjum sprawiedliwości, z uwolnieniem od dotychczasowych obowiązków.

† Wspomnienie.

Z Czerniewic piszą do nas:

„W d. 6 ym b. m. zmarł tu w 48 ym roku życia naczelnik oddziału pocztowego, ś. p. Aleksander Passauer.

Zmarły, pracując przez lat 20 z górą w urzędzie pocztowym, uczynnością swoją i prawym charakterem zjednał sobie szacunek ogólny.

To też z inicjatywy pomocnika zawiadowcy stacji Kowal, p. Kr..szewskiego, zajęto się pogrzebem i przyjściem z pomocą osieroconej rodzinie.

Kondukt żałobny prowadził bezinteresownie ks. proboszcz Kwiakowski z Grabkowa."

† Wybory w resursie.

Korespondent nasz z Sandomierza donosi pod d. 17-m b. m.:

„Wczoraj odbyło się u nas ogólne zebranie roczne członków resursy pod przewodnictwem naczelnika powiatu, p. Duborga.

Program posiedzenia obejmował głównie wybór zarządu instytucji i komisji rewizyjnej na rok 1892.

Po obliczeniu kresek wyborczych, większością głosów powołani zostali do komitetu: pp Jegorow, Karbonjer, Meuar, Parczewski, Wasiljew, Fedorowskij, Kaun, Brześciański, dr. Samborski, Dobrowolski; na kandydatów: pp. Dąbrowski, dr. Jamiołkowski, Łagwinowicz, Turkiewicz.

Komisję rewizyjną stanowią: pp. Marczewski, Kaleński i Turkiewicz.

Umorzono przeszło rs. 400 niedoborów, powstałych z nieopłacenia we właściwym czasie składki przez członków, którzy albo wyjechali z Sandomierza, albo przestali do resursy uczęszczać.

Ogólna liczba dochodu w roku sprawozdawczym stanowi około rs. 1,100, wydatki wynoszą około rs. 900, remanent na r. b. redukuje się do rs. 200.

Kłopotliwą sprawę urządzenia bufetu przy resursie powierzono kasjerowi i gospodarzowi resursy, p. Dobrowolskiemu, który zamierza prowadzić bufet sposobem administracyjnym."

† Wybory w straży.

Z Tomaszowa piotrkowskiego korespondent nasz pisze:

„Dnia 10-go b. m. odbyły się wybory miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Straż istnieje już od lat 15-tu i dzięki ofiarności członków, obywateli i kilku towarzystw ubezpieczeń posiada własny dla narzędzi i beczek skład murowany.

Naczelnikiem został p. Adolf Fürstenwald, zastępcą p. Oskar Fürstenwald, sekretarzem honorowym Julian Hopfenstand.

Do zarządu weszli pp. A. Augspach, A. Neufeld, P. Herkner, L. Herbst i Beryng.

Posiedzenie odbyło się pod prezydencją burmistrza.

Sprawozdania kasy nie odczytywano z powodu choroby kasjera."

† Echa wileńskie.

Korespondent pisze pod d. 20 ym b. m.:

„Ruch na ślizgawkach wielce ożywiony, głównie z powodu spóźnionej w tym roku zimy.

Przedsiębiorcy ślizgawki w ogrodzie Bernardyńskim i Botanicznym, płacący miastu dość znaczną sumę (z ogrodu Bernardyńskiego coś około rs. 2,000 za sezon) byli w strachu, że stracą wobec ciągłej odwilży i zupełnego braku mrozu.

Dopiero w czasie świąt Bożego Narodzenia sport łyżwowy rozwinął się w całej pełni, tak, że dotąd rozrywka ta jest ulubioną wszystkich sfer, zacząwszy od *high-lifu*, a skończywszy na t. zw. „publiczności niedzielnej".

Członek zarządu miejskiego, p. Jammont, projektuje urządzenie maskarady na lodzie na cel dobroczynny.

Jutro koncertuje w Wilnie młody skrzypek, p. Zeno, uczeń Massart'a, ze współudziałem panny Bach, pianistki, b. uczennicy paryzkiego konserwatorjum.

W sobotę mamy drugi koncert także skrzypka, znanego z niepospolitego talentu p. Młynarskiego, który d. 29-go grudnia przyjeżdżał umyślnie z Petersburga dla wzięcia udziału w koncercie na rzecz biura „pedzy wyjątkowej", istniejącego przy tutejszem Towarzystwie dobroczynności.

Koncert ów przyniósł czystego dochodu rs. 1,200; suma ta rozdzielona została przez dra Titiusa pomiędzy biednych.

Dzisiaj w sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa hr. Milewskiego i p. Knorre.

Ze strony hr. Milewskiego występował adwokat tutejszy, p. Władysław Wróblewski."

† Echa przemysłowe.

Jak donosi korespondent nasz z Łodzi, z d. 19-ym b. m. przybyło tam nowe „Towarzystwo akcyjne fabryki wyrobów wełnianych Gustawa Lorenza".

Zawiązane na mocy Najwyżej zatwierdzonej ustawy nowe Towarzystwo oparło działalność swoją na kapitale zakładowym, miljon rs. wynoszącym.

Zarząd nowej firmy składają pp.: Gustaw Lorenz, Gustaw Adolf Lorenz i Zygmunt Richter, a zastępować ich mają pp.: Reinold Richter i Jan Stell.

Przed miesiącem puszczono tutaj w ruch nową tkalnię wyrobów wełnianych firmy świeżo zawiązanej: „Tempel i Lewenstein".

Pierwszy ze wspólników był dotychczas komisjonerem jednego z większych fabrykantów tutejszych, drugi pochodzi z Moskwy.

Założona na dobrej podstawie materjalnej nowa tkalnia ma być prowadzona na większą skalę.

Przędzalniom wełny wiedzie się coraz gorzej.

Smutny szereg fabryk, których chwilowa bezczynność lub zupełne nawet zwinięcie jest przewidywane, rozpoczęła w tych dniach większa przędzalnia wełny i farbiarnia p. Wilhelma Kunitzego w Zgierzu.

P. Kuntze jednak ma nadzieję wznowienia jej, do czego poszukuje wspólnika.

Zaprzestanie robót składa fabryka p. K. na trudności kredytowe, wywołane głośną sprawą fałszerstwa weksli i ucieczki za granicę braci Kohnów, dotychczas nieujętych.

Mamy dziś do zaznaczenia z jednej strony pewne zwiększenie się liczby protestów weksli, wystawianych przez drobnych przemysłowców; z drugiej zaś, jako przeciwstawienie, projekty rozszerzenia z wiosną kilku mniejszych przędzalni wełny w Łodzi, należących do tejże kategorji fabrykantów. Rozszerzenie takie fabrykacji pociągnąć musi za sobą powiększenie liczby i rozmiaru budynków fabrycznych.

Pewne konsorcjum kapitalistów zamiejscowych z Cesarstwa i Królestwa, zamierzając kapitały swoje zaryzykować na przedsiębiorstwo przemysłowe łódzkie w obrębie fabrycznym, chciało nabyć na ten cel jeden z większych zakładów w Zgierzu.

Tranzakcja ta jednak nie przyszła do skutku i kapitaliści zwrócili się do samej Łodzi, gdzie, jak mówią, założyć pragną zupełnie nowy szereg zakładów przemysłowych, rodzajem wytwórczości z sobą związanych.

† Sprzedaże.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 16-m b. m. pisze:

„Dnia 14-go b. m., w tutejszym sądzie okręgowym, odbywały się licytacje następujących nieruchomości, sprzedanych na żądanie wierzycieli prywatnych.

Nieruchomość w Rawie Nr. 127, należącą do sukcesorów Rajngolda Wisnowskiego, kupił za sumę 600 rs. Wilhelm Engel.

Nieruchomość w Tomaszowie Nr. 153, należącą do Jana i Józefy małżonków Gosk, kupił za 786 rs. Marcin Plich.

Nieruchomość w Tomaszowie Nr. 391/153, należąca do Jana i Urszuli małżonków Kazubińskich, kupił za 4,003 rs. Hersz Mandel.

Folwark Wolę Bykowską, pow. Piotrkowski, własność Lucjana i Augusty małżonków Zabierzowskich, kupili za 8,090 rs. Szymon i Klotylda Olszowscy.

Nieruchomość w Łodzi Nr. 489, własność sukcesorów Karola Hasenmajera, nabyli za 31,600 rs. Hersz i Chana małżonkowie Szatan.

Nieruchomość w Tomaszowie Nr. 34, własność sukcesorów Filipiny Lange, nabył Bruno Thiem za 2,351 rs."

† Spadek.

W tych dniach zakończył życie właściciel Rabki, miejscowości kąpielowej, p. Zubrzycki, po ostawiwszy majątek wartości podobno około dwóch miljonów.

Majątek przechodzi na bliższych krewnych, mieszkających w gub. kieleckiej.

† Rozstrzygnięcie konkursu.

Korespondent nasz z Odesy pisze d. 20-go b. m.:

„W sprawie konkursu, ogłoszonego przez kupiectwo odeskie na budowę w naszem mieście gmachu giełdy, następujące projekty zostały odznaczone przez *jury*.

Pierwszą nagrodę otrzymał projekt inżenierów Prohaski z Wiednia i Liehowetza z Odesy pod dewizą „Handel"; drugą — projekt pod dewizą „Naprzód" inżeniera Landau z Łodzi i trzecią „Merkury" inżeniera Dmitrenki z Odesy.

Jeden z tych projektów otrzyma zastosowanie przy budowie giełdy, lecz który mianowicie i z jakiemi zmianami jeszcze niewiadomo."

† Tajemna gorzelnia.

W tych dniach wykryto w osadzie Żarnowiec tajemną gorzelnię, która podobno od dość dawna egzystowała w domu, na pozór niczem nie zdradzającym jej istnienia.

Gorzelnia wyrabiała spirytus bez pozwolenia władzy, nie płacąc żadnego podatku i rozumie się robiła świetne interesy.

Zawiadomiony o tem zarząd akcyzy wydelegował na miejsce rewizora, który, oprócz małego, ale bardzo dokładnego aparatu, najnowszego systemu do pędzenia okowity, znalazł kadź zacierną, kufy, kadzie fermentacyjne, słodownię, słowem najzupełniejsze urządzenie.

Właścicielami pomienionej gorzelni byli dwaj żydzi, pędzeniem zaś okowity zajmował się wykwalifikowany gorzelnik.

Aparat złożono w gminie, winnych zaś odstawiono do miasta powiatowego Olkusza, gdzie osadzono ich w areszcie, a sprawę oddano na drogę sądową.

Rozpoczęto śledztwo celem zbadania od jak dawna istniała gorzelnia i w jakiej ilości dziennie produkowała spirytus.

Wieść niesie, że produkcja dzienna wynosiła około 25 wiader spirytusu 96 procent.

† „Okręt powietrzny."

W Moskwie, jak donoszą dzienniki miejscowe, mają odbyć się niebawem próby wznoszenia się w powietrze na przyrządzie, który wynalazca, p. Czernuszenko, ochrzcił mianem „okrętu powietrznego".

Według zapewnień wynalazcy przyrząd daje się kierować w dwóch kierunkach: pionowym i poziomym, oraz w ich kombinacjach.

Aparat napełniony będzie wodorem.

Podróż próbną odbędzie w aparacie p. Gilbert, kapitan balonu *captif* na wystawie przemysłowej francuzkiej w Moskwie.

† Ucieczka mostu.

Donoszą nam z Włocławka:

„Z powodu niskiego stanu wody, łyżwy tutejszego mostu nie mogły być wprowadzone do odpowiedniej przystani, Wisła przed kilkoma dniami zabrała ich część nieznaczną.

Za zbiegami rozesłano telegramy gończe w celu przytrzymania, co nie będzie trudnem, kra bowiem jest nadzwyczaj krucha.

Prom kursuje ciągle, przewożąc nawet poczty, przeznaczone do powiatu lipnowskiego."

† Zbrodnia.

W d. 17-ym b. m., w jednem z „*chambres garnies*" w Odesie, spełniono w celu rabunku zuchwałe zabójstwo dwóch kupców-miljonerów z Kazania.

Zbrodni nie zauważono zaledwie w parę dni później.

Dwaj główni zbrodniarze, gruzini, ujęci.

Głosy publiczne.

Cechowi i niecechowi.

Szanowny Redaktorze! W jednym z ostatnich numerów *Kurjer warszawski* zamieścił odezwę magistratu, biorącą w obronę rzemieślników cechowych przeciwko przynoszącej im szkodę konkurencji i zalecającą w tym celu zamieszczanie na szyldach rzemieślników cechowych objaśnienia „majster cechowy", którego rzemieślnikom niececechowym używać nie będzie wolno. Środek ten ma zarazem służyć jako wskazówka dla rodziców i opiekunów, chcących oddawać swoje dzieci do terminu.

Jest rzeczą jasną, że rdzeniem całej sprawy jest zagrożony byt cechowców, którym szkodzi współzawodnictwo rzemieślników niececechowych, a na drugim dopiero planie stoją inne względy, jak dobro spożywców, oraz troska o to, ażeby chłopiec, oddawany do terminu, trafił koniecznie do majstra cechowego. Zresztą przyjrzyjmy się bezstronnie, czy zarzuty czynione niececechowym są istotnie zupełnie zasadne i czy komentarze na szyldach, mające służyć do odróżnienia rzemieślników jednej kategorji od drugiej, przyniosą oczekiwany od nich skutek.

Że komentarze na szyldzie nie doprowadzą do pożądanego rezultatu pod względem konkurencji, jest to rzeczą pewną, gdyż rzemieślnicy niececechowi bardzo prędko po otwarciu warsztatu lub sklepu zdobywają sobie klijentelę, a raz zjednani kundmani, jeżeli ich nie odstraszy zły wyrób, jeżeli są zadowoleni z nabywanego artykułu, nie porzucą rzemieślnika dlatego tylko, że na jego szyldzie niema napisu „cechowy". Jeżeli cechowcowi idzie nie o interes własny, lecz o dobro spożywcy, t. j. o to, ażeby ten osta tni nie dostał źle zrobionego towaru, to jest on sam ze sobą w pewnej sprzeczności. Potrąciwszy bowiem z ogólnej liczby rzemieślników pewien procent na takich, którzy kształcili się w swoim fachu po za terminem cechowym, zawsze jeszcze pozostanie znaczna liczba niececechowców, którzy odebrali wykształcenie fachowe u majstrów cechowych i uzyskali stopień czeladnika, zatwierdzony przez urząd starszych zgromadzenia. Jeżeli więc stawią im się za rzut, że jako nie wpisani do cechu narażają publi

czność na nabywanie towaru nieudolnie wykonanego, to w cóż w takim razie obróci się kompetencja majstra cechowego, któremu tego rodzaju niecechowiec zawdzięcza fachowe swoje wykształcenie?...

Podobnież nie wiele słuszności ma za sobą wzgląd, że komentarz, umieszczony na szyldzie, da możność rodzicom orjentowania się do kogo udać się należy dla oddania chłopca na naukę, boć chłopiec u majstra niecechowego może się nauczyć tyle, ile ten ostatni nauczył się u majstra cechowego.

Zresztą, czyż tylko przez terminowanie u majstra cechowego można się wyuczyć fachu? Można przecież wykształcić się za granicą, można u nas w kraju skończyć szkołę rzemiosł. Czy więc takiego rzemieślnika można bez ujmy dla słuszności uważać za niedostatecznie wykwalifikowanego, dlatego jedynie, że kwalifikację nabył po za obrębem cechu?

Zdaje się więc, że należenie do cechu i zdolność fachowa nie są ze sobą w tak ścisłym i nierozerwalnym związku, aby jedno bez drugiego istnieć nie mogło.

T. Niedźwiedzki,
fachowiec niecechowy.

Służba wiejska.

Szanowny Redaktorze!

Nader ważną dla ziemian kwestję poruszył przed kilkoma tygodniami (Nr. 343 *Kur. War.*) p. Ludwik Budziszewski, nawołując właściwą sekcję Towarzystwa popierania przemysłu i handlu do zajęcia się wprowadzeniem książeczek służbowych dla czeladzi wiejskiej, jako jedynego może hamulca przeciw szerzącej się demoralizacji i bezkarności w postępowaniu służby folwarcznej.

I u nas, tu w rawskiem, nie dzieje się pod tym względem lepiej, jak w okolicach Biały, zkąd p. Budziszewski korespondencję swoją nadesłał. I my tu cierpimy wskutek braku kontroli nad służbą, szukającą pracy. Nie rzadkie, ale raczej powszechne, są tu wypadki, że parobczak lub dziewczyna, ugodzeni na jarmarku, pobrawszy zadatki, wcale się do służby nie zgłaszają. Co więcej, t. zw. „odmawianie" służby weszło tu już prawie w zwyczaj — czem znów zajmują się małomiasteczkowi faktorzy lub żebraczki i żebracy wiejscy, ciągnący z tego procederu wcale spore dla siebie zyski.

Rzecz prosta, że pracodawca, któremu w ciągu kwartału służbę odmówiono, nie mając wyboru — bo rąk do pracy potrzebuje—przyjmuje pierwsze lepsze zgłaszające się indywiduum, z góry będąc przygotowanym na to, że indywiduum takie, nie posiadając najczęściej zgoła legitymacji, ani świadectwa z poprzedniej służby, nie daje tem samem żadnej gwarancji, że nowego miejsca za lada okazją nie rzuci, skoro na pierwszym jarmarku lub w karczmie przydrożnej znajdzie usłużnego faktora, który mu natychmiast inną służbę nastręczy.

Tak więc pracodawca skazanym jest na łaskę i niełaskę służącego; na jego kaprysy i lenistwo przez szpary patrzeć musi, bo w każdej chwili może się znaleźć w położeniu bez wyjścia, gdy np. w porze sianokosu lub żniw, albo też kopania, rąk do pracy mu zbraknie.

Tak jest u nas, tak też wszędzie prawie, że brak kontroli nad służbą do ostatecznej doprowadzi ją demoralizacji. Dlatego też łączymy nasze głosy z głosem p. Budziszewskiego i mamy nadzieję, że Towarzystwo popierania przemysłu i handlu na sprawę tę zwróci uwagę.

H. Fobóg
z rawskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w lokalu gospody przy ulicy Waliców pod № 13-ym, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia czeladników rzeźniczych.

— Jutro, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu starszego, p. Oleksińskiego, przy ulicy Królewskiej, odbędzie się sesja zgromadzenia kowali.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam 19 b. m. „Stanisław Badeni został członkiem trybunału państwa w Wiedniu.—Do Lwowa wrócili dziś: namiestnik hr. Kaz. Badeni i marszałek krajowy ks. Sanguszko.—Arcyksiążę Leopold Salwator wyjechał ze swoją małżonką ze Lwowa do Wiednia na pogrzeb ojca swego arcyksięcia Salwatora, który umarł na influenzę.—W sprawie nieszczęśliwego wypadku kolejowego, który zdarzył się w nocy na 16-ty lutego 1891-go roku i którego ofiarą padł urzędnik ś. p. Chechliński, odbyła się rozprawa karna w sądzie samborskim przeciw urzędnikom kolejowym, maszynistom i zwrotniczym. Wszyscy zostali uwolnieni; sąd przychylił się widocznie do opinji obrońców, którzy stwierdzili, że nie ci winni, którzy zasiadają na ławie oskarżonych, lecz ci, którzy żądali od nich rzeczy niemożliwych. — Ministerjum austrjackie przyjęło oferty szewców i rymarzy na dostawę 30,000 par butów na r. 1892-gi, z czego na Galicję przypada około 8,000 par."

× **Konna partja.** Oryginalną partję karambola przegrano świeżo w zakładzie „Variété" w Wiedniu. Dwaj przeciwnicy pojawili się na kucach i, kręcąc się na nich dokoła bilardu, rozgrywali partję. Ukończono ją w przeciągu 25-iu minut, w którym to czasie zwycięzca zrobił 50 karamboli, partner zaś jego zaledwie 39. Gracze wystąpili w kolorowych szatach w odpowiednio urządzonej arenie.

× **„Thermidor."** Długo pozostająca w zawieszeniu sprawa „Thermidora" Sardou rozstrzygnięta została nareszcie. Na jednem z posiedzeń parlamentu francuzkiego oświadczył minister oświaty, Bourgeois, iż sztuka Sardou stanowczo wzbroniona jest na scenie „Komedji Francuzkiej", w każdym wszakże innym teatrze niesubwencjonowanym wystawiać ją wolno.

× **Ofiara tuberkuliny.** Jak donoszą z Zurichu, padł tamże ofiarą tuberkuliny profesor Klebs, środek mianowicie Kocha zaszkodził jego profesurze. Klebs z takim zapałem oddawał się badaniom nad tuberkuliną, iż zupełnie zaniedbał wykładów, czem niezadowoleni uczniowie podali skargę do senatu, senat zaś wezwał profesora o podanie się do dymisji.

× **Ponura przepowiednia.** Długi czas za życia księcia Klarencji obiegały pogłoski, jakoby książę z umysłu stronił od małżeństwa, na które ostatecznie, jak na księcia krwi panującej, w dość późnem zdecydował się wieku. Przyczyny opóźnienia tego dopatrywano się już to w jakiejś tajonej a gorącej miłości, już to wreszcie wogóle we wstręcie do pożycia małżeńskiego. Pewna, dobrze ze stosunkami „Marlborough House" obznajomiona osoba, wstręt ten tłumaczy przepowiednią cyganki, która nie wiedząc z kim miała do czynienia, przepowiedziała księciu z ręki jego, iż małżeństwo równało się dla niego śmierci. Książę przyjął horoskop ten zrazu obojętnie, gdy wszakże w jakiś czas później inna jakaś wróżka tę samą powtórzyła mu przepowiednię, uderzyła go ona bardzo i długo pozostawał pod jej wpływem.

× **Głodomorka.** Emancypacja kobiet, prowadząca do równouprawnienia ich z mężczyzną, na każdem występuje polu. Oto świeżo jedna z cór Ewy postanowiła iść o lepsze nawet z głodomorami. Niejaka miss Nelson, artystka amerykańska, wystąpić ma w Paryżu z długotrwałym postem, w czasie którego nic, prócz szklanki dziennie jakiegoś specjalnego napoju, do ust brać nie będzie. Celem miss Nelson jest dostarczenie biednym sposobu obchodzenia się bez pożywienia i to bez nadwątlenia zdrowia. Rozpocznie popis w przyszłym tygodniu w „Grand-Hôtel'u", jak zwykle, w otoczeniu lekarskiem i dziennikarzy. W czasie postu wystąpi nadto z czterema koncertami, z których dochód przeznacza na biednych.

× **Świadectwo lekarskie.** Dwaj lekarze europejczycy, wezwani do łoża umierającego kedywa Tewfika, następujące złożyli sprawozdanie ze spostrzeżeń swoich na rozkaz ministerjum egipskiego: „We czwartek, d. 7-ym b. m., o godz. 4-ej zrana, przewieziono nas osobnym pociągiem do Helonan, do łoża jego wysokości. Po przybyciu na miejsce o godz. 5-ej min. 30, przyjął nas lekarz nadworny, dr. Salem basza, paru słowami objaśniając nas o chorobie jego wysokości, przedstawiając ją, jako atak influenzy, do dnia poprzedniego nic anormalnego nie przedstawiającej. Dopiero ostatniej nocy wzmogła się gorączka, twierdził lekarz nadworny, jego wysokość cierpiała na bezsenność i skarżył się na brak oddechu i ból w lewym boku, dla uśmierzenia którego zaadministrowano mu wstrzyknięcie morfiny. Zadziwiliśmy się więc niepomiernie, zastawszy chorego w stanie silnego niepokoju. Zmieniony był bardzo, wybladły, z oczyma bez wyrazu, leżał półsiedząc, podtrzymywany przez dwóch służących, widocznie nie mogąc tchu złapać. Z otoczenia swojego nie zdawał sobie sprawy i narzekał, że światła nie było w pokoju. Sprawdziliśmy gorączkę 40-stopniową i słaby bardzo puls. Auskultacja wykazała nam wysięk w lewem płucu i zajęcie kataralne prawego. Stan ten jednak płuc nie tłumaczył ujawniających się symptomatów mózgowych. Dlatego zwróciliśmy uwagę na inne organy i zażądaliśmy objaśnień od lekarza, prowadzącego kurację, odpowiedziano nam wszakże, iż pod tym względem nic anormalnego nie zauważono. W tych warunkach zaleciwszy pewne środki, odjechaliśmy na czas pewien do Kairu, obowiązkami naszemi przynagleni do tego. Około godz. 1-ej powróciliśmy do Helonan. Stan chorego przez ten czas pogorszył się znacznie i nietylko choroba płuc, ale i symptomaty mózgowe wystąpiły z siłą, wszelkiej prawie pozbawiającą nadziei. Teraz dopiero wyszła na jaw choroba nerek. Natura zatem choroby określała się zakaźnem zapaleniem płuc, wywołanem przez influenzę, skomplikowanem równie zakaźnem zajęciem nerek, co razem wszelkie wyzdrowienia odbierało szanse. Nie przeszkadzało nam to użyć wszystkich środków, jakie były w naszem posiadaniu, niestety, wszystko naprożno. O godz. 7-ej wieczór nastąpiła śmierć. Podpisano: dr. A. Comanos, dr. Ed. Hess." W *post scriptum* dodaje dr. Comanos, iż już o godz. 8 ej zrana prosił Salema baszę, aby o stanie kedywa zawiadomił prezesa ministrów i księcia Husseina baszę, Salem wszakże do ostatniej chwili z przedstawicieli rzeczywistego stanu choroby zwlekał. Wcześniej nawet znacznie żądano od niego wyjawienia prawdy, ale się żądaniu temu sprzeciwił.

≅ W dniu 17-ym b. m. w Kielcach, w kościele św. Wojciecha pobłogosławiony został przez Jks. kanonika Kulińskiego w asystencji Jks. Kozerskiego związek małżeński pomiędzy panną Walerją Ligęza i panem Kajetanem Trąbczyńskim z Sieradza.

Szczęść Boże młodej parze. 258

Dla biednej nauczycielki z ulicy Piekarskiej
Doktorowa K. rs. 2.

Dla potrzebujących kolegów
B. P. dwa szynele.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ferdynanda Kwietniewicz,
PANNA,
lat 68, córka geometry, zmarła dnia 22 stycznia r. b. Rodzina zmarłej zaprasza znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł. w niedzielę dnia 24 b. m., a o godz. **1-ej** z poł. tegoż dnia na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —256

† Ś. p. KAROL FRYDERYK
Blunck,
obywatel m. Garding, przeniósł się do wieczności w dniu 22-im stycznia 1892 r., przeżywszy lat 75. Pogrążeni w smutku: córki, synowie, zięciowie i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowolipie № 46, w poniedziałek, to jest dnia 25-go stycznia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —254—

† Ś. p. Henryk Celler,
starszy majster zgromadzenia krześlarzy,
zmarł dnia 21-go stycznia 1892 r., przeżywszy lat 55. Pozostała matka, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej dnia 24-go b. m., o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 2—130—

B. P.
Marceli Rubinstein,
b. urzędnik kolei iwangrodzko-dąbrowskiej,
po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 23-im stycznia r. b., przeżywszy lat 36. W nieutulonym żalu pozostali: matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek, to jest dnia 25-go stycznia, o godzinie **2-ej** po południu ze szpitala św. Jana Bożego, na miejsce wiecznego spoczynku.
Osobne zawiadomienia rozsyłane **nie** będą. 2—261

B. P.
Frajdla z Neudingów, 1-go ślubu Tylpel, 2-go
Goldman,
przeżywszy lat 82, przeniosła się do wieczności. Stroskany syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z ulicy Pawiej № 16 w niedzielę, dnia 24-go stycznia r. b., o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz starozakonnych. 2—146

† Dnia 26-go stycznia, to jest we wtorek, za duszę
ś. p. Stanisława Zdrojewskiego,
obywatela m. Warszawy, jako w 3-cią rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, o godzinie **11-ej** przed południem, na które żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —239—

† Dnia 25 stycznia, t. j. w poniedziałek, w bolesną rocznicę zgonu ś. p.
Maurycego Krupowicza,
odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** rano, msza święta za spokój jego duszy. —251—

† **Za duszę ś. p.**
MAGDALENY MATERNICKIEJ,
w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu w poniedziałek, dnia 25-go stycznia, o godzinie **11-ej** przed poł. —247

† W poniedziałek, dnia 25-go b. m., jako w dzień imienin
ś. p. Pawła Wóycickiego,
budowniczego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. 249

† W poniedziałek, dnia 25-go b. m., w kościele św. Krzyża odprawione będą msze św. za duszę
ś. p. Ludwiki hrabianki Plater-Zyberkówny,
o godzinie **10-ej** rano. —248

NADESŁANE.

W dniach 27, 28 i 29 stycznia odbędzie się w **Salonie Artystycznym** Nowy-Świat nr 27 sprzedaż dzieł sztuki przez licytację na rzecz wystawców.

Z Petersburga.

W *Żurn. minist. narodn. prośw.* ogłoszono obecnie rezultaty egzaminów dojrzałości za rok 1890-ty.

„Egzaminy dojrzałości odbywały się w 175 iu zakładach naukowych (165-iu gimnazjach rządowych, 5-iu szkołach cerkiewnych i 5-iu gimnazjach prywatnych). Życzenie poddania się egzaminowi dojrzałości w roku sprawozdawczym wyraziło 3,223 uczniów gimnazjów rządowych, 54-ch uczniów szkół cerkiewnych, 65-iu wychowańców szkół prywatnych i 256 osób postronnych, ogółem 3,598 osób. W porównaniu z rokiem poprzedzającym liczba egzaminujących się była mniejszą o 37 osób, głównie z powodu ubytku osób postronnych. Do egaminów nie dopuszczono 113 tu uczniów gimnazjów, 4 uczniów szkół cerkiewnych i 1 wychowańca zakładu naukowego prywatnego z powodu małych postępów, oraz 8-iu uczniów gimnazjum z powodu niedostatecznej dojrzałości moralnej, jaka wyraziła się w ich postępowaniu. Oprócz tego usunięto 3 osoby postronne, które w złożonych przez siebie podaniach oraz *curriculum vitae* dowiodły jasno, iż nie są dostatecznie dojrzałe; 13 uczniów gimnazjum z powodu choroby, z odłożeniem egzaminu do roku następnego i jednego ucznia gimnazjum za przekroczenie przepisów egzaminacyjnych. W ogólności uczniowie, nie dopuszczeni do egzaminu dojrzałości w r. 1890-ym, stanowią 3.9% ogólnej liczby. Największa liczba niedopuszczonych figuruje w okręgu naukowym warszawskim. Okrąg ten zajmuje również pierwsze miejsce pod względem małych postępów uczniów; następnie idą okręgi naukowe: moskiewski, kijowski, dorpacki itd. Największą liczbą uczniów, robiących dobre postępy, odznaczają się okręgi: petersburski i orenburski. Nie zdało egzaminu dojrzałości 319 osób czyli 9.2% ogólnej liczby zdających; w tej liczbie uczniów gimnazjów rządowych 176 (5.7%) i 146 osób postronnych (56.7%); wszyscy uczniowie szkół cerkiewnych, oraz zakładów naukowych prywatnych zdali egzamin. Większość kandydatów, którzy nie zdali egzaminu, wykazała małe postępy w języku russkim, greckim i łacińskim oraz matematyce. Każdy z uczniów gimnazjów, który nie był w stanie zdać egzaminu, otrzymał przeciętnie 2 do 3-ch stopni niedostatecznych; osoby postronne miały po 3—4 stopni niedostatecznych. W porównaniu z rokiem ubiegłym—rok sprawozdawczy należy uważać za pomyślny ze względu na wyższy procent zdających i na odpowiednio większą ilość osób, które otrzymały patenty, oraz świadectwa dojrzałości."

Dień pisze:

„Ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt asekurowania robotników fabrycznych od wypadków nieszczęśliwych. W ostatnich czasach ten sposób wynagradzania poszwankowanych robotników zyskuje coraz większe prawo obywatelstwa. W Rosji kwestja powyższa postawiona została na porządku dziennym jeszcze w r. 1881-ym, t. j. lat temu dziesięć. Opracowanie całego planu powierzone wówczas zostało towarzystwu popierania przemysłu i handlu. Następnie asekuracja zaczęła być stosowaną w praktyce z inicjatywy osób prywatnych, w niektórych fabrykach i zakładach przemysłowych przyczem korzystano głównie z usług towarzystw asekuracyjnych prywatnych. Z powodu jednak względnie słabej odpowiedzialności materjalnej fabrykantów w razie wypadków z robotnikami, sprawa ubezpieczeń z inicjatywy prywatnej nie mogła przyjąć szerszych rozmiarów.

„Opracowany przez ministerjum finansów projekt ma na celu wprowadzenie asekuracji państwowej za pomocą urządzenia ogólnej kasy ubezpieczeń dla wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych. Fundusze kasy mają powstać z obowiązkowych składek, ściąganych od fabrykantów odpowiednio do liczby zajętych w fabryce robotników. Kasa wydawać będzie emerytury robotnikom kalekom, a w razie ich śmierci pozostałym rodzinom.

„W ten sposób asekuracja od wypadków nieszczęśliwych włożona została na samych właścicieli przedsiębiorstw i robotnicy nie biorą udziału w kosztach tej organizacji. Sądzimy jednakże, iż ofiary te, wkładane na przedsiębiorców, nie powinny uwalniać ich ani od materjalnej, ani od karnej odpowiedzialności zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy nieszczęście wynikło skutkiem niedbalstwa administracji fabrycznej lub braku odpowiednich urządzeń, zapewniających należyte bezpieczeństwo robotnikom. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż przeniesienie całej odpowiedzialności materjalnej na kasę ubezpieczeń mogłoby doprowadzić do wcale niepożądanych rezultatów; łatwo też przewidzieć, że fabrykanci, zwolnieni od odpowiedzialności, zaniedbaliby zupełnie środków bezpieczeństwa w fabrykach. Wobec tego asekurację rządową należałoby zastosować tylko do takich wypadków, które zdarzyły się dzięki wyjątkowemu zbiegowi nieszczęśliwych okoliczności, albo do takich, które wynikły przy pewnym udziale winy robotnika. Kasa może oczywiście we wszelkich warunkach wydawać emeryturę, jeżeli jednak winnym nieszczęśliwego wypadku jest sam przedsiębiorca, wówczas z zupełną słusznością należy zobowiązać go do pokrycia kosztów wynagrodzenia robotnika.

„Spółcześnie z organizacją ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych, projekt ministerjum finansów ma na uwadze wydawanie z kasy zapomóg tym robotnikom, którzy utracili zdolność do pracy skutkiem wyczerpania sił lub przewlekłej choroby. Kapitał, przeznaczony na ten cel, tworzy się już wyłącznie ze składek samych robotników, a fabrykanci biorą tutaj udział tylko w stosunku $\frac{1}{3}$. Lecz i tutaj należy pamiętać, że choroby wśród robotników pozostają w zależności od warunków hygienicznych, zależnych znów do pewnego stopnia od dobrej woli fabrykanta. Można nawet twierdzić, iż warunki antyhygieniczne fabryk przynoszą większą szkodę zdrowiu robotników, aniżeli oddzielne wypadki nieszczęśliwe. Ztąd też nie wydaje się nam słusznem, aby na kasę chorych składać się mieli w przeważnej części sami robotnicy."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż bilety, przeznaczone do drugiej loterji dobroczynnej, zaczęły się już drukować. W celu uniknięcia wyzysku ze strony pośredników, bilety, o których mowa, rozesłane będą wcześniej do różnych miejscowości państwa.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ZDROWIE LEONA XIII-go.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj obnoszono po ulicach Rzymu nadzwyczajne wydania pism z wiadomościami z Watykanu, tytułowanemi „*Agonia del Papa*". Mimo tego sytuacji nie należy uważać za krytyczną. Ojciec św. podniósł się już z łóżka po wtorkowym lekkim ataku influenzy; jeżeli zaś nie opuszcza wewnętrznych komnat Watykanu, to raczej przez ostrożność. Nie jest on chorym, wszakże właściwy wiekowi Jego zanik starczy przybiera częstokroć objawy wyraźniejsze. Somnolencja zmienia się z ożywieniem.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych interpelowano rząd z powodu zatrważających pogłosek o pogorszeniu się zdrowia Ojca św. Minister Nicotera zapewnił, że **bezpośredniego niebezpieczeństwa niema.**

KOJEJE PRUSKIE.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas rozpraw pruskiej izby deputowanych nad budżetem kolei, kanclerz Caprivi i minister komunikacyj, Thielen, zapewnili, że tegoroczny wzrost wydatków na koleje państwowe nie będzie trwałym. Rząd pracuje pilnie nad poprawą stosunków komunikacyjnych i ma niepłonną nadzieję, że smutne wypadki na kolejach w blizkiej przyszłości należeć będą do wyjątków. O wartości kolei państwowych w Prusiech świadczy fakt, że zdołano bez żadnych utrudnień ogólnego ruchu przewieźć 1,800,000 pielgrzymów, udających się do Trewiru dla złożenia hołdu sukience Chrystusowej. O powrocie do systemu kolei prywatnych lub wydzierżawiania, **czego żądał Rickert, nie może być mowy.**

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Podczas rozpraw budżetowych w sejmie pruskim Rickert wystąpił z silnem potępieniem kanclerza Capriviego za wzniesienie projektu szkolnego. Projekt ów prowadzi szkołę pruską nad brzeg przepaści i wydaje ją na łup kościołowi. Caprivi zaprzecza, aby rząd w polityce wewnętrznej dokonał zmiany frontu. Opiera on się na stronnictwach, w łonie których znajduje prawdę. Minister oświaty hr. Zedlitz zapewnia, że projekt jego wymierza równą sprawiedliwość wszystkim wyznaniom. Hobrecht (narodowo-liberalny przewódzca) nagania surowo politykę rządu wobec pruskich poddanych niemieckich, utrzymując, że w ten sposób wychowa się nowy *home rule* na granicach państwa. Minister hr. Zedlitz bronił energicznie polityki równouprawnienia żywiołów lojalnych.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba deputowanych sejmu pruskiego rozpoczęła obrady nad projektem rządowym o szkołach ludowych. Kanclerz hr. Caprivi oświadczył, iż zmiany, które projekt wprowadza, mają na celu zadowolenie, o ile możności, także poddanych katolickich. Nie dzisiejszy rząd pruski wszczął walkę z kościołem (*kulturkampf*). Minister oświaty, hr. Zedlitz, oświadczył, że skoro arcybiskup Stablewski zgodził się być lojalnym poddanym pruskim, to on, minister, nie uważa za właściwe zająć stanowiska odpychającego. Mieszkańcom wschodnich prowincyj Prus należy zaszczepić poczucie samoistności, natenczas widmo polskie zniknie samo. (*Aj. póln.*)

DEKLARACJA BISKUPÓW.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Deklaracja biskupów w kołach republikańskich doznała bardzo podzielonego przyjęcia. *Liberté* spodziewa się, że zamiast uspokojenia umysłów, rozdra ni ona tylko radykalistów. Istotnie organy radykalne przedstawiają deklarację, jako wypowiedzenie wojny rzeczypospolitej.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapytany o zdanie co do deklaracji pięciu francuzkich arcybiskupów, Jules Simon oświadczył, że woleli milczeć. W każdym razie ważnym jest fakt uznania przez nich rzeczypospolitej. Zapowiedź opozycji nie jest czemś nienaturalnem: nikt nie wymagał od duchowieństwa, aby z góry potakiwało wszelkim reformom ustawodawstwa świeckiego. Wezwanie, aby katolicy energicznie spełniali swój obowiązek wyborczy, nagania Simon, jako zachętę do tworzenia partji. Senator Dide potępia surowo biskupów, którzy zdaniem jego powinni zrozumieć szczytną ideę kościoła narodowo-gallikańskiego. Deklaracja jest wypowiedzeniem wojny. (Dide jest protestantem, *przyp. red.*)

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Deputowany Hubbard, który postawił niedawno w izbie wniosek w sprawie zachowania się biskupów, miał wczoraj rozmowę z Freycinetem i z Fallièresem o deklaracji wczorajszej arcybiskupów, w której widzi dowód, że duchowieństwo nie myśli o rozbrojeniu. Hubbard żądał od ministrów, aby przedstawili parlamentowi wniosek odroczenia obrad nad przedstawionym niedawno izbie projektem o stowarzyszeniach, który zdaje się być wstępem do zniesienia konkordatu. (*Aj. póln.*)

AWANTURA W IZBIE.

Paryż 23 go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki przeważnie pochwalają Constansa za nieprzyjęcie pojedynku. Żądaniu bulanżysty Boudeau, aby dziennikarza Wampze za spoliczkowanie go ścigać sądownie, odmówiono. Śmieją się również z tego, że Laur zażądał od prokuratora jeneralnego konferencji, celem wytoczenia skargi Constansowi w tej samej chwili, w której posłał do ministra swych sekundantów.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prokurator jeneralny uwiadomił Laura, że po zajściu w pałacu Bourbonów on mógłby wystąpić przeciw ministrowi Constansowi tylko wtedy, gdyby **zażądał tego prezydent izby.** Laur może zażądać od

Floqueta, aby wniósł do prokuratora skargę na Coustansa. Floquet nie otrzymał dotąd żądania w tym duchu od Laura, wszakże mniemają powszechnie, że kwestja wyczerpana. (*Aj. póln.*)

SPRAWA CHADOURNE'A.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.* — Według doniesień z Konstantynopola, ostatnia nota bułgarska kończy sprawę Chadourne'a.

Konstantynopol 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Tutejsze poselstwo francuzkie uwiadomiło wczoraj W. Portę, iż rząd rzeczypospolitej zgadza się na projekt noty bułgarskiej, wystosowanej do Francji, skutkiem czego sprawę Chadourne'a uważać można za umorzoną. W nocie rzeczonej wyrażono ubolewanie z powodu, iż konsul francuzki w Sofji nie był piśmiennie uwiadomionym o wydaleniu Chadourne'a i obowiązano się w przyszłości używać w tym celu komunikatów piśmiennych. (*Aj. póln.*)

PROCES WALSALLSKI.

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W procesie walsallskim przeciw sześciu anarchistom, oskarżonym o niedozwolony wyrób materjałów wybuchowych, odczytano zeznanie jednego z nich, który potwierdza winę swoich towarzyszów i oświadcza, że bomby przeznaczone były do wywozu.

PODPALENIE MOSTU.

Tczewo 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Nieznane indywiduum usiłowało wczoraj stary most na Wiśle zapalić gazem. Pożar w porę ugaszono. Śledztwo zarządzone.

WIELKI POŻAR.

Nowy Jork 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Indianopolis spłonął instytut położniczy. Mnóstwo kobiet i dzieci zginęło.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komisja parlamentu rzeszy w sprawie oclenia towarów, znajdujących się w magazynach tranzytowych, uchwaliła rozciągnąć odpowiednie prawo także do drzewa budulcowego i opałowego, jakoteż do mąki i znajdujących się w składach młynarskich zapasów zboża. (*Aj. póln.*)

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według wiadomości z Buenos-Ayres, wybuchły poważne zaburzenia w Mendozie (Argentyna). Wiele osób zabitych i ranionych. Celem przywrócenia spokoju rząd wysłał nadzwyczajnego komisarza.

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tutejsza izba handlowa oświadczyła się przeciw projektowi zaprowadzenia banknotów jednofuntowych.

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sławny astronom, dyrektor obserwatorjum w Cambridge, John Adams, umarł.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Długoletni poseł niemiecki w Belgradzie, hr. Bray, wręczył rejencji pismo odwołujące go i wyjeżdża ztąd we wtorek.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd odmówił przyjęcia dymisji ministra oświaty, Nikolicza (który stracił na dyfteryt czworo dzieci i skutkiem tego ciosu zażądał uwolnienia; *przyp. red.*). Udzielono mu trzymiesięcznego urlopu, który minister spędzi w Trjeście i Wenecji.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 199 25 (wczoraj 198.80)
Ruble na dostawę 199 25 (wczoraj 198.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani F. M., stałej czytelniczce.*— Znajdzie sz. pani za pośrednictwem ogłoszenia, my adresów takich nie udzielamy i udzielać nie możemy.

— *Stałej prenumeratorce.* — Takich rekomendacyj udzielać nie możemy.

— *Pani Reginie-Judycie.* — W Warszawie na Królewskiej, róg Marszałkowskiej.— W drugiej sprawie chętnie dopomoże Tow. muzyczne lub „Lutnia".

— *Tej samej.*— Imię, o jakie pani zapytuje, notuje „Kalendarz warszawski" w d. 25-ym kwietnia. W r. b. dzień ten przypada w poniedziałek.

— *Panu J. J., stałemu prenumeratorowi.* — Może sz. pan korespondować za naszem pośrednictwem; list zaraz wyszlemy.

— *Panu Niewiadomskiemu № 50.*—*Nadziewane.*

— *P. M. J. F.*—Stanowczo „*używam ich*".

— *Panu L. M.* — Nie wydrukujemy. Prosimy o adres dokładny.

— *Panu S., stałemu korespondentowi* (?).— Mianuje naczelnik zarządu (adres w gmachu).

— *Panu Adamowi Gol.* - Prosimy o adres.

— *Panu E. G. z ul. Złotej.*— Są tak różne, jak różne talenty i wartość artystyczna. Wszystkich wyliczać nie możemy. Jeżeli chodzi o stałych, dziś *maximum* 6,000 i 5,000 rs.

— *Panu Wikt. Lubor. w Kr.*—Nie zachowamy.

— *Panu Hor.* — Zapewne do tej cukierni już nigdy sz. pan nie pójdzie?...

— *Stałemu prenumeratorowi z Płocka.*— Poinformuje inspektor rządowy kolei nadwiślańskiej, do którego zwrócić się radzimy.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.*— Skargę sz. pana zakomunikowaliśmy dyrekcji, która niewątpliwie stosowne środki zarządzi.

— *Panu Antoniemu Bil.*—Najdokładniej poinformuje sz. pana o adresach żądanych miejscowa czytelnia akademicka.

— *Prenumeratorowi.*—Nazwisko autora zanadto dobrze jest znane, szanowane i uczciwe, byśmy mogli zarzuty sz. pana brać na serjo.

— *Panu E. Ber.*—Posiadający świadectwo z ukończenia 6-iu klas gimnazjum lub szkoły realnej, może w każdej chwili wstąpić do wojska w charakterze ochotnika. O wakującem miejscu w pułku należy osobiście dowiedzieć się w kancelarji pułkowej.— W warszawskiej szkole dentystycznej kurs nauk rozpoczął się w październiku r. z. Nowe zapisy szkoła przyjmować będzie z początkiem drugiego semestru.

GIEŁDA.

Warszawa d. 23-go stycznia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały 198.50 i 198.50 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursowi 50.37½ bez kosztów. Nasze zebranie było dziś mało czynne na polu dewiz, skutkiem czego ceduła notuje zaledwie dwa kursy za wpłaty w Berlinie: początkowy 50.50 (równia 198 m. bez kosztów) i końcowy 50.40 (t. j. 198.40 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 10 kop. dziś na korzyść rubli i 15 kop. na korzyść Berlina przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu. Główny interes giełdy walutowej rozgrywał się dziś również na polu **dostaw**, których zrobiono dość dużo. Sprzedano **dostawy** z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 50.75 i 50.70, w końcu lutego r. b. po 50.50, oraz w końcu b. m. po 50.42½, 50.40, 50.37½ i 50.35.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 50.50 i 50.40, przy kursie zasadniczym 50.40. **Londyn** krótki brano, według ceduły, po 10.22. **Paryż** krótki bez obrotów. Za **Wiedeń** krótki osiągano, jak chce mieć ceduła, po 86.95.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 40.90.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek słabszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne po 97.90 i 97.50, względnie do wielkości odcinków. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu po 102.65 II-ej em. i po 103 III-ej em., zabrano zaś kilka tys. rubli II-ej em. po 102.50. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 200.50. **Pożyczkę wewnętrzną 4%** z roku 1887 I-ej em., poszukiwano 95, przy chęci zbycia po 95.40, a znaleziono rs. 10,000 po 95.10.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.35 I-ej ser. i po 100.85 II, III, IV i V-ej serji, których szukano po 101 i 100.50, w tym samym porządku, a umieszczono kilka tysięcy V-ej serji po 100.65, oraz rs. 20,000 tejże serji z odbiorem w końcu b. m. po 100.45. **Listy zastawne m. Warszawy** ofiarowano po 102 I-ej serij, po 101.75 II ser., po 101.90 III-ej ser., i po 100.20 IV-ej i V-ej ser., których poszukiwano po 99.90; wzięto kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 100.05 i 100. W żądaniu nominalnem listy zastawne m. Łodzi po 99 I-ej serji i po 98.40 II, III i IV s.

Za **obligi kanalizacyjne miasta Warszawy** chciano otrzymać 99.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. 1.64½, zapłacono 50.40 i 50.30, za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych** wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.55, za Londyn krótki 10.22½, za Paryż krótki 40.95 i za Wiedeń krótki 87.—. *W. O.*

Okowita. Ceny nieuregulowane. Z powodu dostatecznych zapasów brak jest odbiorców. Dowozy obfite. Usposobienie słabe. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spir. 11.42.

— Dziś giełda z wielkiem współczuciem dowiedziała się, że jedna z najstarszych i najwięcej znanych firm w naszem mieście w dziale farbiarsko-chemicznym, K. H. i sp., która w przeciągu pięciu lat, o ile jest wiadomem, straciła w Królestwie i Cesarstwie przeszło 100,000 rs., zawiesiła chwilowo wypłaty.

Szef tej firmy, znany w szerokich kołach, żąda od wierzycieli 3-letniego moratorium, albowiem chce całość zapłacić.

Aktywa wynoszą niecałe 50,000 rs.

Nadto mówiono dużo na giełdzie o zaznaczeniu w ostatniej korespondencji z Łodzi zawieszeniu wypłat przez jedną z największych fabryk sukna w Zgierzu, której stan bierny jest bardzo znaczny.

Ogólnie przypuszczano jednak, iż w mowie będąca firma ureguluje swoje interesy.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22 stycznia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	106	wagonów
Owsa	7	"	111	"
Mąki żytniej	1	"	56	"
Mąki pszennej	2	"	29	"
Kaszy jaglanej	4	"	452	"
Kaszy gryczanej	—	"	20	"
Ryżu	—	"	—	"
Pszenicy	3	"	69	"
Jęczmienia	3	"	109	"
Grochu	1	"	11	"
Gryki	—	"	6	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	7	"
Łoju	—	"	14	"
Makuchów	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	28	"
Cukru	1	"	[illegible]	"
Rodzenków	—	"	[illegible]	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	25	wagonów	1020	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od — do 134	kop. za pud.
Owies	od — do 99	" " "
Kasza jaglana	od — do 145	" " "
Jęczmień	od — do 110	" " "
Kukurydza	od — do 81	" " "

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York* donosił w tygodniu ubiegłym o silnych zniżkach cen pszenicy, do czego przyczynił się rezultat ponownej urzędowej taksacji zbiorów pszenicy, według którego wyniosły one 612 miljonów, podczas gdy pierwsza ocena wykazywała zaledwie około 545 miljonów. Te niezwykłe powiększenie gra naturalnie dużą rolę w zaopatrzeniu potrzeb rynku światowego. Dość wstrzemięźliwe przyjmowanie ładunków na rynkach europejskich działa również osłabiająco. Pomimo poprawy w ostatnich dniach, zamknięto tydzień cenami pszenicy o 2 centy niższemi, niż w tygodniu poprzednim. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. 02½ cent., na luty 1 dolar 01¾ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar 0[illegible]⅜ cent., na luty 1 dol. 03¾ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dolar 06⅞ cent., na luty 1 dol. 05¼ cent. Cena mąki obniżyła się również o 15 cent. i wynosi obecnie 4 dol. 15 cent., wobec 3 dol. 80 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się w tygodniu ubiegłym o drobnostkę. Zapasy te wynoszą obecnie 45,605,000 buszli, wobec 45, 69,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w ubiegłym tygodniu wysyłka powiększyła się nieco i wynosiła 138,000 kwarterów pszenicy do Anglji, 60,000 kwarterów do Francji i 83,000 kwarterów na resztę kontynentu. Z Kalifornji wysłano 93,000 kwarterów do Wielkiej Brytanji i 8,000 kwarterów na ląd stały. — *W Anglji*, w ubiegłym tygodniu, było początkowo powietrze wilgotne, chłodne a następnie mrozy. Tendencja rynków dla pszenicy osłabła znowu; silne zaofiarowanie, szczególniej z Ameryki, znajduje tylko z wielkim trudem pomieszczenie, przy cenach obniżających się stale. Ceny te obniżyły się prawie ogólnie o ½ szyl. do 1 szyl. od ostatniego tygodnia. Dla artykułów pastewnych pojawia się prawdopodobnie skutkiem zimniejszej temperatury, cokolwiek lepszy popyt. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Końcowa tendencja dla wszystkich artykułów zbożowych była bardzo ospała. Pszenica wogóle niżej o ½ szyl. do 1 szyl., mąka o pełne ½ szyl., owies o 1 szyl mniej więcej taniej względnie do cen płanych w ostatnim tygodniu. Jęczmień stale. Jęczmień browarny stalej. Bon i groch zwyżkowo. Zboże znajdujące się w drodze na morzu, bez zmiany. We środę: Wszystkie gatunki zbożowe wogóle bardzo ospale; pszenica i mąka znajdowały się pod naciskiem, pomimo mniejszej podaży, z powodu wielkiego pożaru młyna w Seth Taylor. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 50,868 kwarterów. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica niżej o 1 pens. mąka bez zmiany, kukurydza stale i skąpo na targu. — *Hull.* Rynek pszenicy znajdował się pod naciskiem; ziarno angielskie i zagraniczne niżej o 1 szyl., przy małym obrocie. Jęczmień i owies stale. Bon i groch utrzymały ceny pełne. Kukurydza zdrowa z Odessy o 1 szyl. drożej przy niewielkich ilościach towaru na targu. Ziarno amerykańskie nominalnie a znajdujące się w drodze ładunki ofiarowane taniej. — *Leith* we środę: Rynek był bardzo słabo usposobiony a większość artykułów zaofiarowana niżej. — *We Francji* panowała również tendencja słaba, a niektóre ładunki zakupione do tego kraju przez importerów, zaofiarowane były niżej jeszcze od umiarkowanych cen Ameryki na rynku światowym, ażeby oszczędzić wysokich kosztów magazynowych we francuzkich miejscowościach portowych, które są przepełnione towarem. Paryż donosi również o znacznie niższych notowaniach pszenicy i mąki. — *Belgja* donosi również o cenach zniżkowych. — *Z Holandji* donoszą, iż pszenica i żyto również niżej, a obroty są nader drobne. — *Nad Renem i w Westfalji* rynki wykazują nader różnorodną tendencję. Podczas gdy w niektórych miejscowościach pszenica doznała silnej zniżki, w innych ceny jej zdołały się dobrze utrzymać. — *W Austro-Węgrzech* skarżą się na niezwykłą ciszę w interesach. Młyny nie znajdują należytego rachunku dla swoich wyrobów, a brak eksportu daje się uczuwać we wszyskich kierunkach. — *Berlin* wykazywał w tym tygodniu silne zniżki dla pszenicy i żyta, spowodowane głównie projektowanem przedłożeniem parlamentowi obniżenia cła tranzytowego od zboża z 5 ciu mar. na 3½ mar. Obniżka ta zresztą została zatwierdzoną, a ma ona na celu zatrzymanie w Państwie tego zboża, które znajdowało się w niemieckich składach tranzytowych. Pszenica straciła 8 m., a żyto 5 mar. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* były w ubiegłym tygodniu znowu bardzo nieznaczne. Niepomyślne wiadomości z zagranicy i wspomniana już obniżka cła tranzytowego, spowodowały wielką wstrzemięźliwość ze strony kupujących, tak dalece, iż niewielkie zaofiarowanie towaru, znajdowało pomieszczenie tylko po cenach obniżających się codziennie dość silnie. Obrócono około 400 tonn. Żyto na rynku gdańskim było również w słabem usposobieniu pomimo niewielkiej podaży i miało zbyt tylko po cenach zniżkowych. Zniżkę oceniać należy na 5 m. do 7 m. Groch w Gdańsku bez obrotów.

Cement jeszcze bez ruchu, przy mocnem usposobieniu z powodu zawartych na jesień kontraktów i submisyj, wyczerpujących znaczną część produkcji fabryk.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 14 stycznia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
3	N.-Wolsk.	Naziębło Marja	Chora, mąż w szp. dz. dr. 7-ro.
76	Wilcza	Pośpieszalska	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5-ro.
49	Grzybow.	Ciechanowski	Żona ciężko chora, dz. dr. 5-ro
17	Leopoldy.	Entoch Marja	Mąż niewidomy, dz. dr. 4.
45	Krochmal.	Kruk Marja	Wdowa dz. dr. 5-ro.
20	Żytnia	Szreter Marja	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
56	Dzielna	Sosnowska M.	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
22	Stawki	Zawistowska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4-ro.
42	Pawia	Mołka Bucholc	Mąż ciężko chory dz. dr. 4-ro.
17	Freta	Makowska Fl.	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
15	Moskiews.	Kamiński Fr.	Żona chora, dz. dr. 6-ro, z tych troje chorych ciężko.
8	Folw. Szm.	Bucholc Marja	Mąż chory, dz. drob. 5-ro.
23	Białost. „	Zygmuntowicz	Żona w szpitalu, dz. dr. 4-ro, matka stara.
4	Szczygla	Kuźmińska P.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5-ro.
11	Radna	Zarębska Bar.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4-ro.

R. MOROZOWICZ

ma zaszczyt zawiadomić interesowanych, że 15 b. m otworzył trzeci sklep z winami swej produkcji przy ulicy Marszałkowskiej nr 120. 132r

TANIE FIRANKI. MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro. 4371

Gilzy Gabinetowe!!!

Wypuściwszy Gilzy „Gabinetowe" wyrabiane ze specjalnej bibułki hygienicznej i nieszkodliwej; dla niepodrabiania takowych zaopatrzyłem ***etykietę marką fabryczną*** zatwierdzoną przez Departament Handlu i Przemysłu za nr. 13,881 i na tej zasadzie ***pod tą nazwą komu innemu gilz wyrabiać nie wolno.*** 166.

S. Papierbuch.

Warszawa plac Grzybowski nr. 16.

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że w dniu 24 stycznia r. b. i w każdą następną niedzielę w lokalu Towarzystwa od godz. 5—7-ej wieczorem odbędzie się gimnastyka dziecinna udzielana przez profesora p. M. Olszewskiego. 145r

ZARZĄD
Warszawskiego Towarz. Wzajemnego Kredytu

przypomina pp. członkom Towarzystwa, iż w myśl § 68 ustawy ***dywidenda nie zażądana*** przez ***członka w ciągu lat 5-iu zalicza się do funduszu zapasowego.***

Ci zatem z pp. stowarzyszonych, którzy dywidendy za rok 1886 nie podnieśli, zechcą się zgłosić po odbiór takowej najpóźniej do końca stycznia r. b. po tym bowiem terminie, rzeczona dywidenda włączona zostanie do funduszu zapasowego. 143r

Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 26, istniejące od lat 15, przyjmuje ogłoszenia, reklamy i publikacje do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych z ustępstwem przy znaczn. zamówieniach. 66

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. **Przyjmuje codziennie** od 10—5-ej po poł. Szpitalna 3. 204

GRY TOWARZYSKIE

w ogromnym wyborze

u ***A. J. Wiśniakowskiego***

w Warszawie—Trębacka, róg Nowosenatorskiej nr 2. 252

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Śmiałym los sprzyja — podług wskazanego adresu.** 255

— **Adasi nr 18.—Na 4-ej maskaradzie** w oznaczonem miejscu będę. 257



Wielki i Słynny Browar Parowy

„WALDSCHLOESSCHEN"

firmy

Dr. A. BUENGNER w Rydze.

Piwo Kuracyjne **„Waldschloesschen."**

Oryginalny **najlepszy** Porter Rygski, niczem nie ustępujący w dobroci angielskiemu. Znane ze swej doskonałości **naturalne Piwo Bielawskie „Zdrowia."**

Piwo **Monachijskie** ciemne i **Eksportowe**, nie różniące się niczem od oryginalnego.

Piwo **Pilzeńskie, Helenowskie** z Browaru Akcyjnego K. Anstadt w Łodzi. **Bock, Culmbacher, Gambrynus** oraz oryginalny **Porter Angielski.**

Główny Skład Piwa i Porteru

istniejący od 1870 r.

ŁUCZYŃSKI & SZENIC

w Warszawie, **Miodowa № 3**, TELEFONU 33.

UWAGA. Na każdej butelce na korku obustronnie **wypalony** stempel firmy naszej. **Etykieta i kapsel** Porteru Rygskiego firmy Dr. A.Buengner, opatrzony **herbem Państwa.**

Ostrzega się przed falsyfikatami!!!

BEZ KONKURENCJI! 110

Rs. 500, Rs. 500,

otrzyma ten, kto wykryje **fałsyfikat w winie** naszej firmy **„Ałazań".**

Książę Szymon Dawidowicz **Andronikow**, właściciel winnic Kachetyńskich i słynnego handlu win „**Ałazań**", otworzył **w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 85**, pod osobistym kierunkiem, **filję swego handlu, wyłącznie** do sprzedaży Win Kachetyńskich.

Firma Ałazań, egzystująca od r. 1876, nagrodzoną została **medalami srebrnemi** przez Cesarskie Towarzystwo Wolno-Ekonomiczne, oraz na Wystawach: Charkowskiej, Gospodarstwa Wiejskiego 1887 r., Powszechnej w Paryżu 1889 r. i Kaukazkiej 1889 r. Na Wystawie Kaukazkiej **jedynie** Wino Kachetyńskie firmy Ałazań, uznane zostały jako doskonałe.

Nieporównane przymioty Win Kachetyńskich skłoniły wielu kupców Win do sprzedawania Win Kaukazkich, Kizlarskich i wszelkich słodzonych, a zatem jawnie fałszowanych win, pod etykietą „Win Kachetyńskich". Przeciwko temu złemu walczyła czynem i drukiem jedynie firma **„Ałazań."**

Wina Kachetyńskie mojej firmy „Ałazań", analizowane są przez chemika rządowego Struwe, przez którego znakomite przymioty win moich stwierdzone zostały własnoręcznym do mnie listem.

Każdemu powątpiewającemu o naturalnych przymiotach win firmy „AŁAZAŃ", służy prawo poddać takowe analizie chemicznej w Laboratorjach miejscowych, z warunkiem, że jeżeli ono okaże się fałszowanem, firma prócz zwrotu kosztów ekspertyzy, wypłaci mu rs. 500.

Cena za butelkę: kop. 40, 50, 60, 70 i 80. 1 rs., 2 rs., 2.50 i 3 rs.; na wiadra od 6 do 20 rs.—Biorącym hurtowo odstępuje się rabat podług umowy, z wyjątkiem № 8 i 9. 91R

Ample i Latarnie Weneckie,

według modeli z kościoła św. Marka i pałacu dożów w Wenecji.

poleca **S. Gąsiorowski, Chmielna 35.** 63

NOWO-OTWORZONY

SPECJALNY MAGAZYN OKRYĆ i SUKIEN DAMSKICH

„PHILIPPI"

w Warszawie, ulica Niecała Nr 9,

obok Hotelu Brühlowskiego. 66

Tuzin po **NOWOŚĆ** rs. 1 kop. 80.

TALERZE GRANITOWE!

na sposób angielski nadzwyczajnej mocy i dobroci, otrzymał na **wyłączną sprzedaż** i poleca szczególniej pp. właścicielom restauracyj.—**Skład główny i Malarnia Porcelany, Fajansu i Szkła**

Ryszarda Fijałkowskiego

w Warszawie, Bracka Nr 20,

wprost ulicy Widok w lokalu prywatnym. 117R

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności miasta Płocka i jego okolic, że **Skład wyrobów tabacznych fabryki WW. Braci Polakiewicz w mieście tutejszem przy ulicy Grodzkiej, w domu W-go Wassermana** istniejący, przeszedł z dniem 1-m Stycznia 1892 r. na własność moją i nadal pod własną firmą

HERMAN WASSERZUG,

DAWNIEJ

Bracia Polakiewicz

prowadzić takowy będę.

Nadmieniając, iż skład mój obecnie zaopatrzony został w najświeższe wyroby tabaczne tak fabryki WW. Braci Polakiewicz, jako też i wszystkich innych russkich i krajowych fabryk, spodziewam się, że potrafię zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Publiczności, której wszelkim wymaganiom zadość uczynić będzie staraniem mojem i polecając się łaskawym jej względom, pozostaję z wysokim szacunkiem 103R

Herman Wasserzug.

Nowe Miary
DO OKOWITY i SPIRYTUSU,

zatwierdzone przez Ministerjum Finansów, nabywać można

w Zakładach Mechanicznych

BORMAN, SZWEDE I S-ka

w Warszawie, ulica Srebrna № 16. 22R

Istniejąca od 1804 roku

Białoskórnicza Garbarnia,

przy ulicy Źródłowej, przeniesioną została pod № 3 na ulicę Mularską, gdzie nadal przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy oraz poleca wielki wybór zamszowych, jelenich i łosiowych skór. 115

B. Stieblich.

CYNFOLJA

chemiczna najlepsza

do opakowania czekolady, mydeł, serów etc. etc. można dostać najtaniej u

M. WACHS,

ulica Twarda Nr 10.

Sprzedaż odbywa się detalicznie i hurtowo. 108R

OGŁOSZENIE.

Osoby życzące się podjąć wywózki nieczystości z dołów kloacznych koszar Łazienkowskich pułku Lejb-Gwardji, zechcą się zgłaszać dla zawarcia umowy w Poniedziałek, d. 13 (25) Stycznia r. b., o godz. 12-ej w południe do kancelarji pułku. 114

OGIERY

rosłe, młode z rodowodami, zdatne do rozpłodu i zaprzęgu, są do sprzedania.—Nowy-Świat 25. 91

---

200 sążni

drzewa opałowego, po rs. 6, do sprzedania.—Czerniakowska 75.

Album Tańców,

złożone z 6-ciu tańców znanych kompozytorów.—Cena 70 kop.—Nakład księgarni Guranowskiego, Senatorska 32.—Do nabycia w księgarniach 51

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

WYŻYMACZEK AMERYKAŃSKICH

EMPIRE

uskutecznia się w składzie nafty

pod firmą

LUX,

Podkowy E. W. & C° 72

Erywańska № 7.

Syndyk tymczasowy upadłości

Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni Zakrzówek.

na zasadzie art. 502 K. H., wzywa wszystkich wierzycieli upadłości, aby w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego, stawili się przed niżej podpisanym syndykiem, osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej summie są wierzycielami, oraz aby dowody wierzytelności złożyli na ręce syndyka lub w kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego (Długa № 7).

Warszawa, d. 10 (22) Stycznia 1892 r.

Edward Czajkowski,
116R Adwokat Przysięgły,
Plac Krasiński № 2 (stary Teatr).

SMOKING

i frakowe garnitury, poleca Magazyn Wiedeński L. Koch, Miodowa 2. 49

Elixir, Puder i Pasta do zębów

Przew. Ojców BENEDYKTYNÓW

z Opactwa SOULAC (Gironda).

Dom **MAGUELONNE**, Opat.

2 medale złote: Bruksella 1880, Londyn 1884.

NAJWYŻSZE NAGRODY.

Wynalezione w r. **1373**

przez księdza

Piotra Boursaud.

Sprzedaż hurtowa SEGUIN, Bordeax.

33R **Dom założony w r. 1807.**

Detaliczna: We wszystkich znaczniejszych perfum., aptekach i składach mater. apt.

Przyprowadzono na sprzedaż

TRZY czteroletnie

kare rysaki,

czystej krwi, bez wad, ze stadniny Kriwskiego Koniuszego Dworu L. C. M. Chodzą w parze i pojedynczo.—Wiadomość u rotmistrza Lichaczowa, dowódzcy 1-go szwadronu Lejb-Gwardji Grodzieńskiego pułku huzarów. 113

OSTRZEŻENIE.

Zastrzegam, nby nikt nie nabywał od M. Weisbarda z Żyrardowa, weksln na rs. 900, wystawionego w d. 3 Czerwca 1890 r., płatny d. 3-go Października r. b., **z podpisem Sz. Weinberg i M. Blausztein**, solidarnie, gdyż posiadam od tegoż M. Weisbarda różne zobowiązania co się tyczy tego wekslu i także pokwitowanie z tego wekslu.

115R **M. Blausztein.**

Żyrardów, d. 20 Stycznia 1892 r.



Naturalne Wina Gruzińskie

Czerwone, białe i Szampańskie

z winnic Księcia J. K. Bagration-Muchrańskiego,

nagrodzone za czystość i dobroć

Herbem Państwa na wystawie 1882 r. w Moskwie.

Medalem złotym na wystawie 1889 r. w Paryżu;

nabywać można we wszystkich znaczniejszych handlach win i restauracjach w Warszawie i na prowincji.

CENTRALNY SKŁAD

przy składzie Win i trunków zagranicznych

SCHULTZ & ZAWADZKI

w Warszawie, ulica Senatorska № 24. 25R

Koniczynę czerwoną

białą, szwedzką, tymoteusz i t. p. nasiona, po najwyższych cenach targowych, nabywa i o opróbkowane oferty uprasza

K. WASILEWSKI

w Warszawie, Miodowa 18. 101

Woda przeczyszczająca

Mineralna naturalna źródła

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.** Poleca się jako wodę przeczyszczającą nie zawierającą w swym składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać jej można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej n..tępstwach, zatłuszczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek hemoroidach i cierpieniach kobiecych. 10R **DYREKCJA W BUDAPESZCIE.**

Kupna Cukierni

lub lokalu na takową w mieście gubernjalnem poszukuję.—Spis inwentarza i warunki kupna proszę nadsyłać: Warszawa, Wacławowski, poste-restante. 116

Syndyk tymczasowy massy upadłości

Seweryna Michała Morgensterna i Henryka Nonne,

właścicieli firm „Morgenstern i Nonne" oraz Biura Technicznego „Slawonia."

Na zasadzie art. 514 i nast. K. H. i postanowienia Sędziego Komisarza, wzywa upadłych Seweryna Michała Morgensterna i Henryka Nonne, aby w dniu 15 (27) Stycznia 1892 r., o godz. 11 przed poł., stawili się w Wydziale upadłościowym Sądu Handlowego Warszawskiego, przy nlicy Długiej pod № 7 urzędującego i objaśnili jakie były przyczyny ich upadłości oraz wysłuchali sprawozdania syndyka, odnośnie do zarządu majątkiem upadłych, a to pod skutkami uznania tychże za podstępnych bankrutów.

111 Adwokat Przysięgły **Kozanecki.**

Czyste kakao Blookera

Filiżanka kosztuje tylko 4 kop.

Przygotowanie Kakao kuracyjnego fabr. J. et C. Blooker w Amsterdamie, **wymaga jednej minuty czasu.**

Sprzedaje się we wszystkich główniejszych składach kolonjalnych i aptecznych.—Skład główny na Królestwo Polskie u *Józefa Kleinadel*, w Warszawie, Królewska Nr 39. Telefonu № 280.

Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako kuracyjny i

bardzo pożywny napój.

204R

WEKSEL

na summę rs. 200, zagubiony został, z datą 8 go Listopada 1891 r., wydany na 5 mies., na zlecenie L. Silberwasser.

113 podpis ***D. Oliwa,***

Franciszkańska Nr 39.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 200r

Dla pań i panów francuzka konwersacja. Nowogrodzka 17—2, od 11—8. 2398

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 2062

Angielka z Londynu poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2—5. Zastać można od 6—7½. 208r

Francuzka udziela lekcyj, z russkiem i polskiem tłómaczeniem. Zielna 26, mieszkania № 15. 2363

Gimnazistka z patentem i konwersacją francuzką udziela lekcyj na godziny. Hoża № 32—18. 2193

Muzyki udzielam na swoim fortepianie lub na mieście. Wielka 31, mieszkania 10, od 10—1. 2304

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela muzyki, także na swoim fortepianie. Hoża 38, m. 5, od 1—8. 1851

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i francuzkim poszukuje lekcyj. Złota 28, mieszkania 1. 2385

Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuski i niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Chmielna 70, m. 1. 2389

Potrzebna nauczycielka lub nauczyciel gry na cytrze. Nowolipki 23, m. 5. 2359

Potrzebna francuzka w średnim wieku na demi-place do Łodzi. Oferty proszę składać pod literami „D. L. w kantorze Łódzkim." 208r

Potrzebny korepetytor, uczeń filolog ostatnich 8-ch klas. Królewska 45, mieszkania 15. 207r

Rodowita francuzka, wykształcona, udziela lekcyj konwersacji. Nowy-Świat 47, mieszkania 4. 1788

Russka nauczycielka poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „J. K." 2358

Student wydziału fizyko-matematycznego udziela lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Żórawia 17, mieszkania 6. 218r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 23—8. 2347

Student, nie mający środków do życia, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera sub „Studentowi H. D." 204r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za obiady lub pieniądze. Hortensja 5, mieszkania 21, sub „M. R." 205r

Uczennica inst. muzycznego, udziela lekcyj. Sienna № 89, m. 10, od 3 do 5-ej. 2030

Komunikaty osobiste.

Dla Ciekawej 5,000 list na poczcie w Warszawie. 2311

Dla „Erse" Lublin odpowiedź wysłana. 2362

Dla Haliny i Aspazji list wysłany. 2437

Dla Skabiozy list wysłany. 2438

Dla Kaziutki i Stachny list wysłany. 2439

„Ginter S." raczy odebrać list Warszawa. 2412

Kochającej 46 i Ciekawej blondynce odpowiedź na poczcie.—A. K. M. 2369

List dla Aliny Z. poste-restante Warszawa. 2434

Marysieńka za okazaniem kwitu Kurjera raczy odebrać list poste-restante rekomendowany od „Przeznaczenie." 2463

Warszawa Mizantrop 777 list poste-rest. wysłany. 2414

Mizantrop 777 list na poczcie. 2387

M. O. Brunet list wysłany od Heleny Z. 2378

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona polka z francuskim i krawiecczyzną lub wyręczeniem w gospodarstwie domowem, poszukuje zajęcia. Piekarska № 10, mieszkania 6. 2405

Człowiek w sile wieku, familijny, z wykształceniem gimnazjalnem, skończony farmaceuta, od lat 10-iu z powodzeniem prowadzący na własną rękę interes handlowy, życzyłby sobie znaleźć spokojne zajęcie przy której z poważnych instytucyj w Warszawie.—Kaucja na żądanie w gotówce lub hypoteczna. Nie uchyla się także od wypłaty honorarjum za wyrobienie posady, o ile takowa, naturalnie, okaże się odpowiednią. Dyskrecja zapewniona. Oferty uprzejmie prosi się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Kapitał i praca 13." 2317

Chłopiec dobrej rodziny, lat 16, jest do umieszczenia do sklepu. Twarda 21, mieszkania 4. 2268

Kupiec z dwudziestoletnią praktyką, katolik w sile wieku, poszukuje zajęcia w Królestwie lub Cesarstwie. Adresu prosi składać w Kurjerze pod lit. A. X. 2417

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami, znający się na pszczelnictwie i gospodarstwie, poszukuje posady. Mostowa № 5, m. 9. 2105

Ogrodnik z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w każdym czasie. Krochmalna 45, mieszk. 11. 2156

Osoba lat dwudziestu kilku, władająca doskonale językami francuskim, angielskim i niemieckim, z wytwornem obejściem towarzyskiem, szuka zajęcia dyrektrysy, kasjerki, korespondentki. Oferty składać proszę pod literami M. P. w kantorze Kurjera Warsz. 2320

Ogrodnik praktyczny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady tu lub na prowincji. Śliska 9, m. 24. 1940

Osoba w średnim wieku, wykształcona, muzykalna, umiejąca piękne roboty, znająca się na wykwintnem gospodarstwie miejskiem, poszukuje miejsca w bardzo zamożnym domu do zarządu lub towarzystwa doroślych panien. Nowogrodzka 26, mieszk. 8, od 2 do 4 ej. 1848

Osoba pracująca jako starsza lat kilkanaście w pierwszorzędnych magazynach w Paryżu i w Warszawie, następnie mająca swoją pracownię, życzy umieścić się do kroju i zarządu pracownią w zamożnym magazynie. Jest także adamaszek biały na suknię z trenem do odstąpienia za przystępną cenę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „M. E. 5." 2445

Panna znająca krój i krawieczyznę poszukuje zajęcia prywatnie. Graniczna 14, mieszkania 16. 2448

Paryżanka poszukuje zajęcia na godziny.—Chmielna 58—1, od godziny 7 do 8-ej wieczorem. 2289

Szukam zajęcia rysownika i biorę do przepisywania. Piękna № 13a, m. № 7. 2101

Urzędnik banku, znający gruntownie buchalterję i korespondencję w językach polskim, russkim i niemieckim, poszukuje wieczornego zajęcia od godz. 6-ej. Łaskawe oferty proszę zostawić w Kurjerze dla „Urzędnika Banku K. R." 2184

Wykształcony korespondent, posiadający pięć języków i buchalterję gruntownie, obznajmiony z różnorodnemi gałęziami handlowemi, który kierował jedną z tutejszych instytucyj samodzielnie, mający referencje pierwszorzędne, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. M. J. 222r

Wdowa inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa, dozoru chorych, dzieci, zna dobrze kuchnię, bez pensji. Mostowa 18, u rządcy, od 11 do 2-ej po poł. 2340

Wykształcona niemka poszukuje kilka godzin dziennie zajęcia, demi-place. Elektoralna 32, kawiarnia. 2447

Zarządu domu poszukuję za kaucją albo dzierżawy. Oferty upraszam złożyć pod sig. J. A. 2361

b) Zaofiarowane.

Bzdolna krojczyni potrzebna. Oferty z rekomendacją przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. G. 2200

Bona russka, z dobremi świadectwami, znajdzie posadę przy ulicy Niskiej 61. 2420

Do pracowni Marji, Elektoralna № 3, potrzebne podręczne staniczarki, dziurkarka, upinaczka. 2450

Do kwiatów panna zdolna potrzebna zaraz. Zgoda № 3, m. 1. 2413

Firma Bordowska, jedna z większych, poszukuje ajenta odpowiedzialnego, mającego stosunki. Pisać do Brülowskiego hotelu, p. Rostin. 2145

Kasjerka potrzebna do sklepu. Kaucja rs. 200. Marszałkowska 132, stróż wskaże. 2372

Maszynistka i podręczna jako szwaczka, obie do bielizny męzkiej, kompletnie uzdolnione, potrzebne zaraz. Pracownia J. Billing, Marszałkowska 129. 2112

Młynarza z dobremi świadectwami, żonatego, na roczne wynagrodzenie poszukuję od 1-go kwietnia r. b. do wiatraka. Wymagana kaucja rs. 300. Zgłaszać się do zarządu dóbr Strzałków pr. Stopnicę. 175r

Potrzebna izraelitka do dzieci z pewnem wykształceniem. Dzielna № 12, m. 3. 2173

Potrzebne panny podręczne i do nauki. Nowogrodzka № 7, m. 3. 2098

Potrzebna bona niemka frebl6wka, z dobremi świadectwami. Śliska 10—5. 2126

Potrzebna jest bona do chłopczyka siedmioletniego, znająca języki niemiecki i francuski. Wiadomość: ulica Trębacka № 11, mieszkania 1. 2217

Pomocnik kantorowy może znaleźć zajęcie, wymagany język polski, niemiecki i russki. Oferty złożyć w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Pomocnik." 219r

Potrzebna sklepowa inteligentna, z dobremi świadectwami, do sklepu norymberskiego.—Wiadomość: J. Konarzewski, Marszałkowska № 145. 2411

Potrzebna panna ze wszystkiem, kompletnie zdolna w krawiecczyźnie, żeby mogła zarządzać pracownią. Nowy-Świat 45, mieszkania 3. 2433

Potrzebne uczennice do sukien. Krakowskie-Przedmieście № 4, nowa oficyna. 2442

Panna służąca uzdolniona potrzebna. Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 2356

Panny uzdolnione do haftu i uczennice potrzebne zaraz. Nowy-Świat № 49, mieszkania 21. 2349

Potrzebne są panny do kwiatów. Zgłaszać się w niedzielę od 1-ej do 3-ej, Szpitalna 10, mieszk. 10. 2285

Potrzebna bona na wyjazd do Łodzi. Zgłaszać się do magazynu Polender, ulica Długa 18. 209r

Potrzebni kolporterzy. Nowolipie 21, m. 11, pomiędzy 7—9-tą wieczorem. 2380

Potrzebny chłopiec do nauki do fortepianisty Jana Dütza, Elektoralna № 6. 2383

Służący do kantoru, kawaler, potrzebny.—Dziewiąta rano, Heryng, Berga 9. 2403

Subjekt handlowy branży kolonjalnej, znający język niemiecki, potrzebny jest zaraz.—Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera w Łodzi „№ 100." 210r

Werkführer może znaleźć stałe zajęcie w fabryce maszyn parowych. Oferty i bliższe wiadomości złożyć w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod „Werkführer." 192r

Zdolne podręczne i do nauki do trykotów potrzebne. Bielańska № 21, m. 7. 2348

Kupno i sprzedaż.

A) Wyprzedaję różne towary łokciowe, wełny kolorowe w deseniach i gładkie, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe i fantazyjne, materję i wełny na pokrycie szub i futer, Woale, batysty, gazy gładkie i fantazyjne, korty, flanele, barchany, firanki, kretony, płótna, chustki. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek, wszystko po cenie znacznie niżej kosztu.—M. Szyszka, Żelazna Brama № 2, obok ogrodu Saskiego. 191r

Ali-Baba (40 zbójców), powieść bardzo ciekawa. Do nabycia w księgarniach i u wydawcy (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 610

A) Bransoleta z brylantem na $9^1/_8$ karatów do sprzedania w 2-ej Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2404

A) Garnitur porcelanowy francuski na 24 osób za pół ceny, w 2-ej Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2404

A) Paryski garnitur salonowy za rs. 500 w 2-ej Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2404

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 2223

Bilard fabryki Trotschla tanio do sprzedania wraz z 8 kijami, 3 bilami i tablicą. Wiadomość u stróża, Ujazdowska 10. 1677

Balową suknię jedwabną różową, raz noszoną, sprzedam. Obożna 10, mieszkania 3. 1930

Czech Rudolf kop. 78—80 korzec. Skład węgli, Wspólna 45. 152r

Do sprzedania: zegarek, łańcuszek, pierścionek, złoto. Maszyna Wheelera i Wilsona. Złota 4, m. 12. 1815

Do sprzedania mundur galowy rzeczywistego radcy stanu, szpada, kapelusz i futro elki męzkie. Można obejrzeć od 2-ej do 6-ej, Tamka № 23, mieszk. 12, drugie piętro. 2194

Do sprzedania meble salonowe (azjatyckie), stołowe, duże lustra i różne rzeczy.—Nowogrodzka 21, m. 6. 2097

Dog suka trzymiesięczna, rasowa, do sprzedania, także kapelusz pluszowy fantazyjny, bobrami obłożony. Bednarka 31, m. 22. 1325

Dla amatorów starożytności! Do sprzedania fortepian z organami, starożytny, historyczny, na co są dowody piśmienne, roboty Długosza. Wiadomość: Świętokrzyska 29, mieszkania 21, Auerbach. 2355

Do sprzedania palto pluszowe bronzowe za rs. 30, dolman pluszowy heliotrope okładany piórami za rs. 30, lisy pod salopę rs. 15, żakiet modny krajany haftowane rs. 15, regenmantel rs. 9. Wiadomość: Świętojerska 28, mieszk. 3 2364

Do sprzedania para koni kasztanowatych rasowych. Wiadomość: Aleja Róż 8. 2425

Do sprzedania kolebka żelazna bujająca za 6 rs. Ul. Zielna № 12, stróż wskaże. 2424

Do sprzedania kredensy, stoły obiadowe dębowe. Ul. Marszałkowska № 89, u stolarza. 2409

Do sprzedania suknia pluszowa raz użyta i kilka innych, również mało noszonych.—Nowosenatorska № 4, mieszkania № 4 od 11 do 1-ej. 2398

Do sprzedania fortepian o 6-iu oktawach za rs. 50. Łazienki Królewskie, domek przy Sobieskim, mieszk. № 5. 2397

Do sprzedania futro niedźwiadki, nowe, za nader przystępną cenę. Niecała № 10, mieszkania 5. 2138

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca w wielkim wyborze meble różnego fasonu, starannie wykonane, krzesła od 18 rs. tuzin, a także wynajmuję na bale, koncerta, po przystępnej cenie. 2322

Fortepian wiedeński dobry, suknię jedwabną jasną sprzedam tanio. Chmielna 33, m. 13. 1683

Fortepian, pianino, fisharmonję sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, egzercytowanie 5 kop. Jerozolimska 84. 2025

Fortepian dobry, czarny, rs. 100. Zgoda 3, m. 13. 2099

Fortepian A. Hofera jest do sprzedania.—Śliska № 14, mieszk. 10. 2427

Fotel nowy, materją wełnianą kryty, do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 4, mieszkania 9. 2399

Futro męzkie skunksy do sprzedania tanio. Czysta 4, m. 5, od 11 do 4-ej. 1872

Fortepian sprzedam czarny, dobry, 150 rs.—Nowolipie 9, u gospodarza. 1864

Fortepian Kralla, prawie nowy, rs. 290 sprzedam. Elektoralna 6, m. 17. 1931

Garnitur mebli jest do sprzedania. Leszno 63, m. 16. 1492

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Krajobraz stary, znakomitego pendzla, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 38, Fabr. ram zł. Zakrzewskiego. 2159

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szezlongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 2327

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szezlong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2312

Maszyny pończosznicze № 12, 16, szafka wystawowa. Kracza 37, m. 7. 1902

Maszyny do szycia kapeluszy słomkowych tanio sprzedaje Juljan Berg, Mazowiecka № 16. 185r

Manekin, lustro używany, 4 kaftani i włóczkowe i inne drobiazgi b. tanio. Złota 29, m. 16. 1702

Maszyny do szycia kapeluszy słomkowych do sprzedania. Bielańska 7, sklep kapeluszy. 2423

Meble używane, dwa garnitury, komody, kredens do sprzedania. Chmielna 28, mieszkania 7. 2400

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Pianina doskonałe, nowe, po cenach przystępnych. Przyjmuję zamianę na używane. Nowy-Świat 9, Gruszczyński. 2102

Para młodych bułanych wałachów do sprzedania. Obejrzeć można: Jasna № 6. 1988

Pianino i fortepian do wynajęcia lub sprzedania, Nowogrodzka № 26, stróż wskaże. 1711

Prelotka russka na jednego konia do sprzedania. Wiejska № 3. 2346

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania lub wynajęcia. Dluga 35—5. 1926

Potrzebna lokomobila o sile 12—14 koni, w dobrym stanie. Wiadomość: Piękna 23, mieszkania 3. 2203

Salopa lisy, kołnierz tumakowy, duży, za 25 rs. Smolna 7, m. 12. 2260

Szafa machoniowa, stolik, maszyna Singera, herophon, frak, łyżwy. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 2410

Szafy pod szkłem dla towaru galanter. szukam do wynajęcia. Chmielna 5, pokoje mebl. 13. 2117

Wierzch aksamitny w kwiaty do futra rasowo burna, do sprzedania. Zimna 5, mieszkania 15, od 10—3-ej. 2354

Wózek dla osoby sparaliżowanej jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w domu № 11, ul. Miodowa, w trzeciem podwórzu, u Szewczyńskiej. 225r

Wyjeżdżając do Moskwy, sprzedam garnitur mebli, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapę, stół, drzewo czarne, kryte jedwabnym cuivre. Ul. Chmielna № 23, inżenier Liebert. 2407

Wiolonczela z pudłem tanio do sprzedania. Żórawia 12, m. 7. 1584

Z powodu wyjazdu za przystępną cenę do sprzedania garnitur mebli orzechowych, adamaszkiem krytych, z pokrowcami. Leszno 72, mieszk. 8. 1888

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca sklad, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2170

3 wiorsty od stacji Miłosna dr. żel. warszterosp., jest do sprzedania 200 sztuk sosen, zdatnych na maszty, tyleż sztuk dębów oraz 700 łokci suchych bali dębowych. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 80, m. 2, pomiędzy godz. 2—4-tą. 1854

Interesa handl. i majątk.

Apteki dzierżawy poszukuję z obrotem 5 do 8 tysięcy rubli. Oferty: Skierniewice poste-restante „Dzierżawa." 568

Apteka wiejska w gub. podolskiej, w dobrej miejscowości, z powodu nagłej choroby i koniecznego natychmiastowego wyjazdu jej właściciela, sprzedaje się natychmiast za cenę rs. 3,500. Bliższych informacyj udzieli redakcja „Wiadomości farmaceutycznych", Krakowskie-Przedmieście 45. 2160

Apteka wiejska do sprzedania za rs. 1,300.— Tamże potrzebni zaraz pomocnik lub prowizor z niewielką kaucją do prowadzenia apteki na swoje ryzyko, bez opłaty czynszu. Krzeszów, powiat biłgorajski, gub. lubelska. 1934

Bufet do wynajęcia w handlu win i spirytualij. Bracka 25. 1877

Były kupiec, specjalista w handlu drzewnym i eksploatacji leśnej, mający rozległe stosunki, posiadający języki polski, russki, niemiecki, francuski, buchalterję oraz poważne referencje, poszukuje wspólnika z odpowiednim kapitałem do założenia składu drzewnego w największem mieście fabrycznem lub przyjmie posadę w tej lub innej branży. Oferty „Wspólnikowi" przyjmuje kantor Kurjera. 2187

Do sprzedania kolonja 8 morgów, z ogrodem owocowym, dom murowany, 5 wiorst za Pragą, za 4,500 rs. Wiadomość przy ulicy Walicòw № 17, mieszk. 5. 2149

Dzierżawa dwóch folwarków, rozległości 14—24 włók, na korzystnych warunkach.— Wiadomość każdego czasu u rządcy domu № 116 Czerniakowska. Potrzebny praktykant do gospodarstwa. 1874

Dom 3-piętrowy, okazały, z placem pod oficynę, w okolicy Placu św. Aleksandra, do sprzedania za 9% netto; do kupna potrzeba rs. 16,000. Do ulokowania kapitały na pierwsze numera domów. Wiadomość: ulica Hoża № 16, mieszk. № 5, od godz. 3—5-ej. 2228

Dom przy ulicy pierwszorzędnej i handlowej, przynoszący 13—14,000 rs. rocznie, z widokami na przyszłość, do sprzedania. Kapitał wymagalny przy kupnie 60—70,000 rs. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Dom 70." 2012

Do budowy oficyn na rozpłaty potrzebny solidny przedsiębiorca. Chmielna 56, zrana do 11-ej, od 3—5-ej, u właściciela. 2371

Do sprzedania lub wydzierżawienia piekarnia egzystująca od lat 50. Obrót roczny 50,000 rs. Wiadomość w cukierni Vincentego, Miodowa № 4. 2368

Do wydzierżawienia zaraz pod korzystnemi warunkami: plantacja róż, inspekta i 2 obszerne szklarnie z 16,000 fjołków, z odpowiednią przestrzenią ogrodu i mieszkaniem.— Wiadomość na miejscu w Skierniewicach, u Bolesława Rogowicza. 1876

Dom przy ulicy Chmielnej, nowy, 3-piętrowy, z takiemiż oficynami dookoła, zbudowany fundamentalnie, przynoszący 9% netto, jest do sprzedania. Kupujący może wejść z niewielkim kapitałem. Wiadomość: Hoża № 16, m. 3, od 4 do 6-ej po południu. 1996

Emeryt bezżenny i bezdzietny, pragnący wypożyczyć na hypotekę dóbr, 4 mile od Radomia położonych rs. 3,000 i w zamian otrzymać zupełne utrzymanie z mieszkaniem w dwóch pokojach przy zacnej rodzinie, zechce się zgłosić po bliższe objaśnienia na ulicę Marszałkowską № 87, mieszkania 3, zrana pomiędzy godziną 10 a 12-tą. 1580

Garkuchnię z obrotem 4,000 rs. sprzedam.— Wiadomość: kiosk na Podwalu. 1839

Garkuchnia do sprzedania w dobrem miejscu. Wiadomość: ulica Chmielna № 112, mieszkania 51. 2183

Handel kolonjalny bardzo dobry z powodu wyjazdu okoliczności do sprzedania.— Wiadomość w piwnicy win W-go Wysockiego, Podwale № 25. 2365

Interes komisowy lub reprezentację na Płock albo Warszawę poszukuje młody człowiek, wykwalifikowany, może złożyć kaucję gotówką. Oferty poste-restante „S. S." w Płocku. 2418

Interes przemysłowy. Potrzebny jest wspólnik z kapitałem 4,000 rs., gwarancja pewna. Oferty: Kurjer lit. B. R. 1494

Krowiarnia jest do sprzedania z powodu interesów familijnych, od lat 30 egzystująca. Wiadomość w sklepie pieczywa Góreckiego, przy ulicy Bielańskiej № 20. 1944

Karczma do sprzedania, wydzierżawienia, 9 morg ziemi, przy dwóch szosach, prawo własne. Kolonja mórg dwadzieścia pięć, z zabudowaniami, przy szosie. Wiadomość: W-ny Teodorkowski, Miodowa 12, m. 27. 2392

Ktokolwiek, posiadający niewielki kapitalik, mógłby pożyczyć kupcowi (poręczenie obywatela), otrzyma w procencie mieszkanie, utrzymanie, usługę. Marszałkowska 138, mieszkania 5. 2377

Majątek 17 włók, ziemia w ⅔ pszenna, łąk 3 włóki, przy szosie, 14 wiorst od Piotrkowa, 5 mil od Łodzi, do sprzedania. Inwentarz kompletny, dwór obszerny, z pięknem otoczeniem. Cena rs. 2,700 za włókę. Na żądanie jest także do sprzedania sąsiedni majątek tegoż właściciela włók 14, po cenie rs. 4,000 za włókę, przynoszący przeszło rs. 8,000 brutto dochodu. Cena ostateczna. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Jankowski, Warszawa, Niecała 7. 1445

Magazyn mód, egzystujący od lat kilkunastu, jest do sprzedania z powodu zmiany interesów. Świętokrzyska 10. 2297

Mleczarnia z krowami do odstąpienia, mleko sprzedaje się 60 kop. garniec. Wiadomość: kiosk, Podwale. 2209

Na dom, dochodu 6,000, na spłatę hypoteki, potrzeba 30,000 na 7% po 9,000 Towarzystwa. Śliska 54, u właścicielki. 224r

Na dom w środku miasta położony potrzebna jest suma bądź rs. 35,000 na pierwszy numer hypoteki, bądź rs. 20,000 na drugi numer. Bliższą wiadomość powziąć można u woźnego Chodaczyńskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 7. 2351

Pralnia do sprzedania z powodu słabości.— Chłodna № 14. 2112

Potrzebne 3,000 rubli na pierwszy numer, na majątek ziemski w Kutnowskiem. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod A. K. M. 1830

Piekarnia do odstąpienia z całkowitem urządzeniem. Wiadomość: Nowa Praga, Środkowa № 18. 2195

Potrzebny jest pośrednik do zrobienia pożyczki rs. 6,000 na dobry majątek ziemski, niedaleko Warszawy, na 3-ci numer hypoteki, zaraz po połowie szacunku. Procent wyższy, pewność zupełna. Oferty składać w Kurjerze pod R. D. 2375

Rubli 5,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie, na 1-szy numer po Towarzystwie.— Ulica Karmelicka № 30, m. 3. 2421

Skład mąki „Słodowiec", Przechodnia 3.— Sprzedaż pudowa, workowa, ceny fabryczne. Otręby najtaniej. 2119

Skład węgli do sprzedania na najpryncypalniejszej ulicy, targu dziennie co najmniej 25 rs. Wiadomość: Tamka № 37, u rządcy domu. 2180

Skład węgla, egzystujący od 15-tu lat, z wyrobionemi gospodami, do sprzedania za przystępną cenę. Grzybowska № 44. 2135

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania.— Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10 domu, w sklepie. 1822

Sklep dystrybucyjno - spożywczy tanio do odstąpienia zaraz. Żelazna 46. 2118

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Karmelicka № 17. 153r

Sprzedaję pralnię z powodu słabości, egzystującą pięć lat. Ulica Nowowiniarska № 12, m. 22. 2134

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna № 13. 2024

Sklep mączny do sprzedania za Żelazną Bramą, w domu W-go Janasza, w bazarze, № 102. 2084

Sklep niciarsko-galanteryjny do sprzedania, 3,000 rs. Bardzo dobry punkt. Oferty pod „Eliza" Kurjer. 2226

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Podwale № 17, u szwajcara hotelu. 2328

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z natą do sprzedania za rs. 500. Nowolipki № 9. 2343

Skład wędlin jest do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 89, z powodu słabości. Wiadomość: rogatki Jerozolimskie № 1, w składzie wędlin A. S. 2391

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w każdej chwili. Tłomackie № 3. 2367

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wspólna 17. 211r

Sklepik z urządzeniem i bufet z przekąskami do odstąpienia zaraz. Freta 48. 2401

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Twarda № 34. 2428

Sklep dystrybucyjno-piśmienniczy sprzedam tanio. Wiadomość: Bracka 5, mieszkania 8, od 10—12-ej i 4—6-ej. 2324

Tylko z powodu wyjazdu sklep spożywczy dobrze procentujący do sprzedania. Śliska № 13. 2341

Tysiąc pięćset rubli potrzeba zaraz na rok.— Spłata w całości lub ratami. Od sumy 15%. Gwarancja zupełna, choć nie hypoteczna. Wiadomość: Włodzimierska 19, mieszk. 16, od 3-ej do 5-ej. 2370

W najpiękniejszej dzielnicy miasta jest do sprzedania dom w szacunku około 80 tysięcy rubli. Wiadomość: Marszałkowska № 56, m. 5. Pośrednictwo bezwarunkowo wykluczasię. 1899

W cenie rs. 1,200—1,600 poszukuję interesu handlowego lub przemysłowego już wyrobionego, połowa pieniędzy zaraz, a reszta na spłaty. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „Spłata". 1363

Wspólnika, kupca zdolnego z kapitałem rs. 6,000, poszukuje się do interesu komisowego z obrotem rocznym rs. 150,000, a mającego skład fabryczny wartujący rs. 12,000.— Oferty sub „150,000 X. O." Kurjer Warszawski. 1910

Z powodu wyjazdu sprzedaję sklep wiktuałów za 120 rs. Podwale 28. 2382

Z powodu braku zdrowia jest do sprzedania sklep mydlarski polski w mieście gubernjalnem, dobrze procentujący. Wiadomość u p. Ejsenberga, Nalewki 15, m. 44, od godz. 6 do 8-ej wieczorem. 2186

Z powodu wyjazdu niezłe procentująca cukiernia czyli kawiarnia do sprzedania. Cena przystępna. Chmielna № 14. Tamże wyprzedaje się rozmaite sprzęty meblowe, figus, zegar, lampy, landszafty, lustro i t. d. 1707

Z powodu wyjścia za mąż jest do sprzedania na bardzo dobrych warunkach owocarnia od lat 20 egzystująca przy ulicy Elektoralnej № 17, róg Zimnej. Wiadomość na miejscu. 2373

Zakład cukierniczy do sprzedania. Wiadomość: Widok 5, mieszk. 10. 2431

120 tysięcy łokci kw. gruntu, na krańcu miasta położonego, z budowlami murowanemi, w większej części mieszkalnemi i z rozległym ogrodem, blisko linji kanalizacyjnej i wodociągowej, niedaleko stacji tramwajowej, do sprzedania w całości lub w pojedyńczych parcelach z budowlami lub bez takowych. W okolicy fabrycznej, gęsto zaludnionej miasta, nadaje się szczególnie na budowę zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, domków robotniczych i t. p. Oferty pod lit. „A. B. C. 120,000" należy składać w kantorze Kurjera Warsz. 2219

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 133r

Apartamentu złożonego z 6-u lub 8-u pokoi z wszelkiemi wygodami, w okolicy placu św. Aleksandra poszukuję zaraz. Oferty składać proszę w sztabie 6 go korpusu, plac św. Aleksandra, róg Wspólnej, od 10-ej rano do 3-ej po południu. 2441

Do odnajęcia jeden lub dwa pokoje z meblami, z jednem wejściem, może być z obiadami. Włodzimierska № 6, m. 10. 2208

Dla kobiety pokój lub pomieszczenie, z życiem, praniem, 18 rs. miesięcznie. Świętokrzyska 19—19. 1615

Lokal do odstąpienia od 1 kwietnia, złożony z 5-ciu dużych pokoi, dwa wejścia, kuchnia i wygody. Marszałkowska 56. Tamże 2 pokoje osobne w każdym czasie. Gospodyni wskaże. 206r

Lokal fabryczny składający się z sutereny, parteru i pierwszego piętra, z dwoma salonami o 7-u oknach każdy, z urządzeniem gazowem, wodociągiem, windą i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość na miejscu u właściciela, Dzielna 15. 804

Lodownia oraz kilka suchych piwnic do wynajęcia Nowy-Świat 53. 2004

Lodownia do wynajęcia, w której można pomieścić 100 fur lodu, oraz obszerny lokal w murowanej parterowej oficynie, na składy lub warsztaty. Nowy-Świat № 8, wiadomość u rządcy domu. 2312

Mieszkanie 5 pokoi do wynajęcia zaraz. Aleje Ujazdowskie № 35, drugie piętro, za sr. 600. 212r

Od 1-go lipca jest do wynajęcia apartament z 12-tu pokoi, z wszelkiemi dodatkami—stajnia, wozownia, o 2-ch balkonach. Wiadomość: Czysta № 4, u właścicielki domu. 2170

Pomieszczenie dla panienki (uczennicy), z praktyką w językach i muzyce. Wiadomość: Rymarska № 8. Kancelarja hr. Zamoyskich. Krasuski. 1927

Potrzebny zaraz lub od 1 kwietnia r. b. sklep średnich rozmiarów, w okolicy placu Teatralnego. Łaskawe oferty pod R. W. do oddania w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 221r

Poszukuję się do wynajęcia pokój duży lub mały, albo też kuchnia, w okolicy Nalewek lub Długiej. Oferty Kurjer przyjmuje pod lit. G. M. 2360

Potrzebne mieszkanie zaraz lub od kwietnia, pięć lub cztery pokoje, strona słoneczna, w okolicy Marszałkowskiej, Wielkiej, Nowego-Światu. Wspólna 37, m. 6. 2306

Pokój z umeblowaniem, bardzo tanio, dla kobiety z dobrego towarzystwa, inteligentnej. Ulica Bracka № 10, mieszkania 15, od 12-ej do 6-ej wieczorem. 2402

Pomieszczenie z fortepianem, dla przyzwoitej panny. Pawia 49, u właściciela, za bardzo niską cenę. 2293

Pokój z opałem do najęcia, za rs. 6, m. Nowo-Zielna 45. 2415

Piwnica obszerna z gazem i wodociągiem do wynajęcia. Senatorska 10, rządca. 2422

Pokój umeblowany, obiad, samowar 12 rs. Chmielna 49—18. 2416

Pokoik z angielską kuchenką rs. 6. Krucza 26, mieszk. 8. 2350

Pokój z meblami jest do najęcia. Chmielna 44—7. 2388

Sklep z oknem wystawowem po zakładzie blacharskim, przy ul. Trębackiej № 13, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 2352

Umeblowane 4 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Szpitalna № 10, mieszkania 11, pierwsze piętro. 2205

W środku miasta potrzebne są zaraz trzy pokoje, z wszelkiemi wygodami, najwyżej drugie piętro. Wiadomość: Nowo-Zielna № 50, mieszkania 2. 1852

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldunku. Radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 2127

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 6, parter, przy Marszałkowskiej. 1547

A. Wypożyczam na wieczorki, wesela, bale: naczynia stołowe, talerze, półmiski, salaterki, sosierki, filiżanki, szklanki, kieliszki, noże, widelce, łyżeczki, kosze do owoców, wazony, dzbany. Przystrojenia salonów: lampy, świeczniki, żyrandole, kandelabry, lichtarze i bielizna stołowa—z odstawą do domu i zabraniem po cenach tanich. F. Kozłowski, Rymarska 7, w Warszawie, róg Leszna: Skład lamp, szkła, porcelany. 17r

Bielizna do szycia, wyprawy i znaczenie przyjmuje się. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 2353

Dnia 22-go b. m. zgubiono medaljon złoty, proszę łaskawego znalazcy o oddanie takowego: Aleje Jerozolimskie 49, m. 9. 2390

Kasa zaliczkowa przy ul. Długiej 25, udziela zaliczki możliwie najwyższe: na biżuterję, fortepiany, pianina lustra, futra, garderobę i towary, procent zniżony.— Tamże jest do sprzedania kredens i dwie szafy dębowe rs. 150 i ładny żyrandol za rs. 30. 1550

Mamka zdrowa, z obfitym pokarmem, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską, 4-ty dom za remizą tramwajową, w bramie na lewo. 2224

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca zdrowe wiejskie mamki.— Hoża 11. 1378

Masażysta Marcin Weissfeld zajmuje się specjalnie cierpiącymi na reumatyzm. Grzybów 16. 1127

Na ulicę Pańską potrzebne są obiady prywatne. Ktoby chciał stołować, proszę adres zostawić u stróża, Pańska 10. 2406

Podczas choroby J. Hirszfelda przy ulicy Chmielnej pod № 49, zginął pugilares z wekslami i zobowiązaniami przez różne osoby wystawionemi. Stosowne zastrzeżenia poczynione. Za zwrot przeznacza się nagrodę jaką zwracający żądać będzie. 2345

Pracownia krawatów „Louise" egzystująca 12 lat, zajmuje się przewaźnie wyrabianiem wszelkich fasonów w trzy tygodnie, przyjmuje roboty z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 220r

Pianino J. Dütza do wynajęcia. Długa 27, mieszkania 13. 2357

Pierwszy warszawski cyklodrom, Miodowa 17, jazda i nauka na welocypedach na miejscu, godzina 40 kop. 214r

Pies wyżeł, maści blado-żółtej zginął, ktoby wiedział gdzie się znajduje zechce zawiadomić, za nagrodą Senatorska 2, m. 19. 2443

Poszukuje się kobiety przyzwoitej, któraby przyjęła dziewczynkę czteroletnią na wykarmienie. Chmielna 29, mieszkania 46, do 10-ej rano. 2444

Suknie i okrycia przyjmuje do roboty po umiarkowanych. Świętokrzyska № 35, mieszkania 6. 1681

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 2060

Wyżymaczki przyjmuje do reparacji, gwarancją roczną za takowe, wykonywa spiesznie i tanio. Nowogrodzka № 20. 1811

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 1670

X. Nowy Bazar, Rymarska 10, obok Br. Lesser. Przybory podróżne, paski do łyżew, torby, baty i pasy myśliwskie. 2145

X. Nowy Bazar, Rymarska 10. Tornistry, paski uczniowskie i damskie bawełnowe. Pantofelki złotem i srebrem haftowane. 2146

X. Nowy Bazar, Rymarska 10. Zabawki dziecinne, ramki do fotografji, kredki i karty do gry. 2146

XX Wachlarze paryskie, prześliczne, w ogromnym wyborze, sprzedaje. 752

XX Najtaniej—specjalny skład wachlarzy J. Lukrec, Marszałkowska 132, 1-sze piętro. 752

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).